Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ILUSTROWANA

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

Rok III | ŁÓDŹ, ŚRODA, 29 CZERWCA 1927 ROKU. | CENA NUMERU 20 GROSZY. | 176

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36 43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI: 22-14

Pozdrowienia Chamberlina i Levine'a dla Łodzi i „Republiki".

Zwycięzcy Atlantyku na warszawskim dancingu.—Charlestone w zaoliwionej kurtce.—Tęsknię do Ameryki.

(Wywiad korespondenta „Republiki" i autografy lotników).

Warszawa, 28 czerwca.

Z najwyższym trudem przeciskając się przez napierający i wrzeszczący tłum — auto komisarjatu rządu na m. stoł. Warszawę **(do którego Chamberlin i Levine wsiedli przez pomyłke — oczekiwała ich bowiem wspaniała limuzyna ministerstwa spraw zagranicznych)** — zawiozło lotników amerykańskich do hotelu Europejskiego.

Zdawało się, że chyba trzeba będzie przyjść specjalnie na odlot do Zurychu, dokąd udają się obaj zwycięzcy Atlantyku z Warszawy, aby raz jeszcze ujrzeć szczupłą sylwetkę, jasną, o wysokim czole i złożonych do przemiłego uśmiechu ustach twarz Chamberlina i krępą, barczystą postać Levina o charakterystycznej, wysuniętej szczęce dolnej i potężnym — nosie...

Stało się jednak inaczej.

Po wizycie u ministra Zaleskiego, po zwiedzeniu Warszawy i po bankiecie, wydanym przez izbę handlową polsko-amerykańską — **Chamberlin i Levine nie byli zmęczeni i nie poszli spać...**

O godzinie 12-ej min. 30 w nocy wytworny dancing stołeczny, **„Oaza" począł się nagle zaludniać wyfraczonemi i usmokingowanemi postaciami panów, balowo ubranemi paniami, na salę wszedł poseł Stanów Zjednoczonych, p. Stetson z małżonką, attache poselstwa, p. Street, sztab korespondentów warszawskich prasy amerykańskiej, urzędnicy oddziału firmy „Ullen Co." — amerykanek i amerykan łącznie ze trzydzieści osób.**

Służba rozpoczęła gorączkową krzątaninę — zestawia się stoły, nakrywa specjalnie — licznie zebrana publiczność oczekuje czegoś niezwykłego.

I rzeczywiście — orkiestra intonuje w pewnej chwili huczny „tusz", przechodząc w skoczne „Tipperary", publiczność wstaje i burzliwemi oklaskami wita dwie, ukazujące się we drzwiach sylwetki —: **Chamberlina i Levine.**

Otoczony przez dziesiątki fraków wchodzi niewysoki szczupły lotnik w krótkich spodniach, sportowych szarych pantoflach i wełnianych, kraciastych pończochach, **„pullover'ze"**, na który narzuconą ma kurtkę zamszową, mocno wyoliwioną i wytartą, opowiedzieć mogącą o całej oceanicznej epopei srebrnoskrzydłej **„Columbii".**

Za nim — Charles Levin.

Łysawy, niski, krępy, o szerokich ramionach i bystrych, wąskich oczkach nad potężnym, ku zbliżeniu z wargami dążącym nosem — typ amerykańskiego **„businessmana"** na średnią miarę, jak go nam przedstawiają farsy amerykańskie.

W „Oazie" sensacja...

Towarzystwo obsiada długi stół i raczy się szampanem — **lotnicy proszą panie do tańca i wśród okrzyków i braw „charleston'ują" zawzięcie.**

Decydujemy się. — Korzystając z momentu, gdy Chamberlin powraca po tańcu na miejsce — atakujemy.

— Jak się pan czuje?

— Świetnie — śpiący trochę jestem, a jutro trzeba lecieć...

Rozmawiając, zbliżamy się do stołu. Mocny „stake-hand" p. Levina.

— Rano i w południe byłem strasznie głodny — śmieje się przedsiębiorczy **„manager" lotniczy — bo wylecieliśmy** z Marienbadu o 9-ej rano, do Warszawy dolecieliśmy po 3-ej, a nic nie zabraliśmy „jadalnego". Teraz zaś dają jeść — bez miary — jem od 4-ej i nie wiem jeszcze, kiedy skończę...

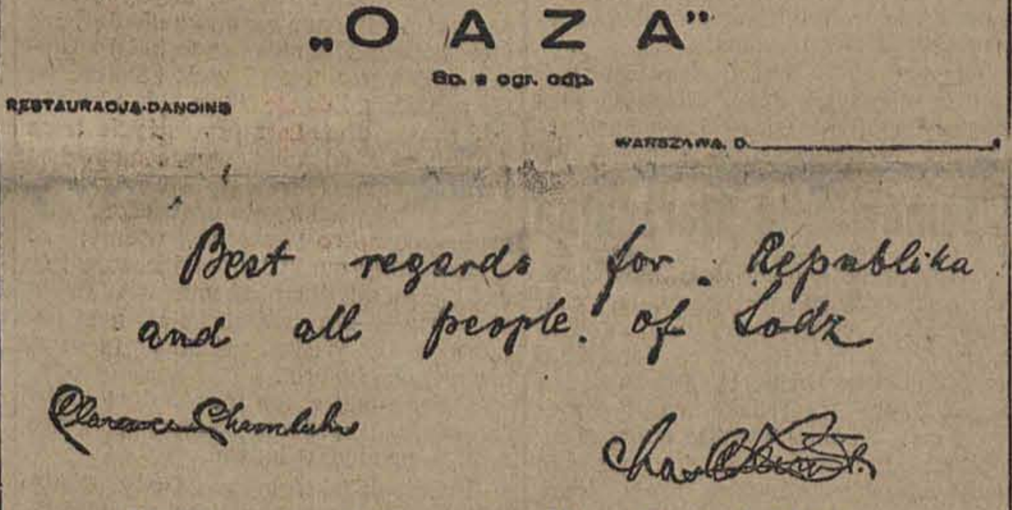
— Męczą panów w Europie...

— Tak — ale bardzo są mili — komplementuje Chamberlin.

— **Najlepiej zaś będzie, kiedy już będziemy w domu, w New-Yorku...** — daje upust szczerości p. Levine — **i trzeba się wziąć zaraz do stworzenia towarzystwa żeglugi napowietrznej Ameryka—Europa, bo przecież po to tu przyleciałem...**

Ale znów grają charlestona. Obaj **lotnicy podpisują pozdrowienia dla Łodzi i „Republiki"** — tańczą, a po pół godzinie, znów wśród braw i wesołych taktów **„Yankee Doodle"** — opuszczają „Oazę".

Wład. Best.


„OAZA"
Sp. z ogr. odp.
RESTAURACJA-DANCING
WARSZAWA, D. ____
Best regards for Republika and all people of Lodz
Clarence Chamberlin
Chas A. Levine

„Najlepsze życzenia dla „Republiki" i wszystkich mieszkańców Łodzi"

Clarence Chamberlin. Char. A. Levine.

Odlot Chamberlina i Levine'a

z Warszawy.

Wczoraj około godz. 1 min. 30 wystartował z Warszawy w kierunku na Zurych bohater lotu przez Atlantyk, amerykanin Chamberlin wraz z pasażerem Levinem.

Na lotnisku zebrało się sporo publiczności ze świata urzędowego i sportowego. Obecni byli członkowie ciała dyplomatycznego, wśród nich poseł Stanów Zjednoczonych p. Stetson, rząd reprezentował szef protokółu dyplomatycznego p. Przeździecki, a izbę polsko-amerykańską jej prezes p. Kotnowski.

Lotnicy przybyli na lotnisko wprost z Zamku, gdzie byli na audjencji u p. Prezydenta Rzplitej.

Na lotnisku odbyła się tragikomiczna scena. Jeden z posterunkowych policji, pełniący wartę, zwraca się do Chamberlina i pyta go:

— Czy ma pan paszport

— Ja nie mam — odpowiada Chamberlin — ale mój przyjaciel Levine posiada paszport.

Gdy posterunkowy w dalszym ciągu nie przestaje indagować, Chamberlin z uśmiechem powiada do otoczenia:

— No, dobrzeby było, gdybyśmy tak trochę odpoczęli sobie w polskiem więzieniu.

Do tego oczywiście nie doszło, gdyż p. radca Haczyński w kilku słowach „incydent" likwiduje.

Leon Daudet

został odnaleziony.

Paryż, 28 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express).

Według rozpowszechnionych tutaj wiadomości Leon Daudet przebywa w jednej posiadłości księcia Filipa Orleańskiego, gdzie uchodził dotąd za świeżo zaangażowanego bibljotekarza. Ponieważ jednak wielokrotnie telefonował do Paryża zwróciło to uwagę miejscowego pocztmistrza, który pod pozorem wręczenia mu rachunku telefonicznego wszedł do bibljoteki i poznał Daudet'a, którego fotografje znane są z wszystkich pism ilustrowanych. Dotąd jednak w tej miejscowości policja sie nie pojawiła.

Sowiety bojkotują zjazd historyków w Warszawie.

Rząd moskiewski odwołał swego przedstawiciela.

Warszawski koresp. „Republiki" (B) telefonuje:

Odbywający się w Warszawie zjazd historyków słowiańskich wybrał onegdaj na posiedzeniu inauguracyjnym do prezydjum zjazdu między innemi delegata Rosji sowieckiej, prof. Bogojewskiego.

Jednakże wczoraj ani na posiedzeniu przedpołudniowym ani popołudniowym prof. Bogojewski nie zjawił się. Wyjaśnienie tej tajemniczej nieobecności znajdujemy w depeszy nadeszłej wczoraj z Moskwy.

Okazało się mianowicie, iż rząd sowiecki nakazał prof. Bogojewskiemu natychmiast powrócić do Leningradu, wychodząc z założenia, że odbywający się w Warszawie zjazd dąży do ugruntowania wpływów Polski w krajach słowiańskich i wobec tego Rosja sowiecka musi zjazd bojkotować, mimo, iż początkowo przedstawiciela nań wysłała.

Nungessera nie znaleziono

ale nie jest wykluczone, że żyje.

Londyn, 28 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express).

Ekspedycja złożona z 50 narciarzy, która poszukiwała Nungessera i jego towarzysza, powróciła z niczem. Zeznaje ona, że nie znalazła żadnych śladów na terenie przez siebie przeszukanym. Nie jest jednak wykluczonem, że obaj lotnicy mogli się znaleźć w jakiejś zapadłej osadzie i czekają na lepszą porę roku, by ruszyć w stronę miejsc zamieszkałych.

Piłsudski nad grobem Słowackiego.

Wzruszające i piękne przemówienie Marszałka

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam odnieść trumnę do krypty królewskiej!“

Kraków, 28 czerwca.

Przez Barbakan, gdzie na królewskim katafalku spoczywały prochy Słowackiego, defilowały przez całą noc od strony Rynku przez ul. Florjańską tłumy pragnące złożyć hołd Wieszczowi. Nieskończonym korowodem krok za krokiem postępował ten jedyny w dziejach polskich pochód. Ludzie ze łzami w oczach pochylali czoła przed trumną, skąd spływało na nich światło wielkiej przemiany niewolnika, w człowieka obywatela. Nikt nie pilnował porządku. Ludzie sami szli karnemi szeregami po cztery do sześciu osób w rzędzie.

Barbakan był rzęsiście oświetlony, przy katafalku pełniła straż warta honorowa.

Dzisiaj od godziny 6-ej rano zgromadziły się na wyznaczonych punktach zbornych poszczególne delegacje i grupy pochodu.

O godz. 9 rano na krużganku w Barbakanie odprawiono uroczystą mszę św., podczas której chór męski odśpiewał „Modlitwę Słowackiego“ i pieśni kościelne. Po zakończeniu mszy św. trumna przeniesiona została na stojący przed Barbakanem purpurowy rydwan, zaprzężony w 6 białych koni.

Pochód rusza.

Następnie wyruszył wspaniały pochód, defilując przed rydwanem,. który dopiero później wstąpił w środek pochodu i ruszył w tryumfalną drogę na Wawel.

Przed Barbakanem chóry szkół średnich wykonały marsza żałobnego Chopina oraz hymn „Do mistrzów sztuki“ Münchelmera. Pochód podążył ul. Basztową, Sławkowską na Rynek, kierując się wzdłuż linji A—B ku kościołowi Marjackiemu.

W tym czasie z wielkiej trybuny przed Sukiennicami rozbrzmiewała orkiestra związku muzyków polskich. Grano marsza żałobnego Noskowskiego. Chór 350 osób pod batutą dyr. Barabasza wykonał pieśni Noskowskiego i Moniuszki.

Koło kościoła św. Wojciecha pochód skręca ku strażnicy wojskowej w Rynku Głównym, gdzie nastąpił wzruszający moment złożenia hołdu przez wojsko. Pochód po raz pierwszy zatrzymał się przed kościołem św. Anny i tutaj ze stopni kościoła przemawiał imieniem sztuki i piśmiennictwa polskiego prof. Kallenbach. Chóry akademickie odśpiewały pieśni.

Następnie pochód kieruje się wśród szpalerów młodzieży akademickiej, która pilnuje porządku, ul. Straszewskiego ku Wawelowi, skąd rozbrzemiewają dźwięki dzwonu Zygmunta. Z pod pomnika Naczelnika Kościuszki w chwili skręcana rydwanu na ul. Podzamcze ku kościołowi św. Idziego odśpiewana została litanja Ostrobramska Moniuszki.

U stoku Wawelu zszeregowane poczty sztandarowe oddały cześć popiołom. Wieszcza, poczem tru a została zdjęta z rydwanu i przeniesiona na ramionach na wzgórze zamkowe.

O godz. 12.30 rydwan żałobny staje u wylotu ulicy Grodzkiej naprzeciwko kościoła Bernardynów. Wzdłuż drogi, wiodącej na wzgórza wawelskie, ustawiły się nieprzeliczone delegacje ze sztandarami. Przy rydwanie ustawiają wojskowi nosze, na które składają trumnę z prochami Wieszcza. 16 obywateli wybranych z pośród delegacji, ujmuje na swe barki najdroższe szczątki, wnosząc je w skupieniu na dziedziniec Zamku Królewskiego. 4-krotnie zmieniają się ci, którym przypadło w zaszczycie nieść do grobów królewskich prochy Juljusza Słowackiego.

Na dziedzińcu zamkowym ustawiły się pod arkadami delegacje wojskowe i cywilne, trzymając w rękach wieńce z barwnemi szarfami. Pośrodku ustawiono purpurowe podjum, wokół którego zajęło miejsce duchowieństwo. Wyżsi wojskowi składają na tem podjum hebanową trumnę Wieszcza. Na galerji pierwszego piętra, nawprost trumny, zajmują na wzniesieniu miejsca przedstawiciele rządu i ścisłego komitetu.

O godz. 12.50 ukazuje się na tem miejscu marszałek Józef Piłsudski, prezes rady ministrów, i wygłasza następujące przemówienie:

Przemówienie Marszałka

„Gdy przed trumną stoję, mówić muszę o śmierci, o wszechwładnej pani wszystkiego, co żyje. Wszystko, co żyje, umiera, a wszystko, co umiera, żyło przedtem. Prawa śmierci są bezwzlędne Są jak gdyby stwierdzić chciały prawdę, że co z prochu powstało w proch się obraca. Gdy kamień na taflę spokojnej wody rzucamy, powstają kręgi, idące w szerz i zamierające powoli. Tak żyją ludzie, gdy śmierci bramy przepastne przekroczą; kręgi powoli zamierają i nikną, pozostawiając po sobie pustotę, a nawet zapomnienie. Prawa śmierci i prawa życia związane ze sobą, są bezwzględne i bezlitosne. Żyło ludzi mnóstwo i wszyscy pomarli. Pokolenia za pokoleniami, żyjące codziennem życiem, zwykłem lub niezwykłem, do wieczności przechodzą, pozostawiając po sobie jeno ogólne wspomnienie. Wspomnienia, gdzie imion niema i niema nazwisk. A jednak prawda życia ludzkiego daje nam i inne zjawiska.

Są ludzie i są prace ludzkie tak silne i tak potężne, że śmierć przezwyciężają, że żyją i obcują między nami. Przed sobą mamy trumnę ze szczątkami człowieka, szczątkami, które świadczą o prawdzie, że proch jesteś i wproch się obrócisz.

Słowacki, jak żywa prawda życia jest między nami. Staje się znajomym coraz szerszym kręgom. Wiemy o nim tyle, jak o żadnym ze swoich znajomych. Wiemy i o tem, czego nawet o braciach nie wiemy. Jest z tego powodu naszym żywym znajomym. Znamy drobnostki jego życia, anegdoty o nim, ba, jak sam pisze poeta. list do ekonoma lub wieczne przymierze z Wandzią czy Marylką są nam znane i znajome. Są skądś wyciągnięte i rzucone przed oczy. Śmierci prawa są w ten sposób przezwyciężone. Jest nam żywym znajomym i żywa znajomość Słowackiego staje się coraz powszechniejszą i coraz szerszą, tak że ma znajomych więcej niż miał ich za życia. Gdy wezmę odwrotnie i policzę kilkanaście miljonów polaków, wśród których żył Słowacki, co z nich pozostało? Nie mają ani imienia, ani nazwiska, gdyż kilka zaledwie osób z ówczesnego pokolenia staje nam jako żywsze istoty, jako ci, którzy żyją, którzy nie umierają i nie nikną. Żył sto lat zaledwie temu, zaledwie trzy pokolenia wymarły lub wymierają, a jednak gdy policzymy ludzi, o których cośkolwiek wiemy, to jest ich tak mało, a gdy mówimy o Słowackim, to spotkamy się z nim codziennie i z nim obcujemy. Powtarzamy jego słowa, jak gdyby był żywą stotą powtarzamy wrażenia, które przeżywał, jeżdżąc po świecie. Wiemy co mu się podobało, a co nie pozostawiło na nim żadnej impresji.

Jest więc żywy i żyje wśród nas i prawda śmierci okrutna, prawda śmierci potężna nie istnieje dla niego. Powiecie może, że to metafora, że to nie jest słuszne, a jednak ta żywa prawda istnienia człowieka bez względu na to, co kto o niej mówi, jest żywą, prawdziwą i realną. Słowacki żyje dlatego, że umrzeć nie może. Zda się, jak gdyby bramy śmierci przepastne za nim zamknęły się nieszczelnie. Dla niektórych ludzi zostają one otwarte, tak że życie i śmierć się nie rozdzielą. Zda się, że są ludzie którzy żyć muszą dłużej, których życie trwa nie latami a wiekami, wbrew prawdzie przyrodzenia ludzkiego. I gdy teraz szczątki Słowackiego wprowadzamy do grobowców królewskich, wiemy, że przedłużamy mu życie dalej jeszcze i że żyć będzie tak długo, aż murów Wawelu nie naruszy czas zniszczenia, a skała, która nad Wisłą samotna tu stoi nie ulegnie śmierci.

Dajemy mu w ten sposób dłuższe życie, dłuższą prawdę bytowania, które zostają pomiędzy ludźmi.

Pokolenia które zostawiły ślady szkieletami i pracą codzieną i codziennym odpoczywaniem mościły gościńce trwałe i wieczne.

Lecz wszędzie, gdzie gościńce mają skręty, wszędzie, gdzie załomy drogi, gdzie ludzi wahania i gdzie ludzi małych trwoga, stoją na załomach, jak drogowskazy, olbrzymie głazy, świadczące o wielkiej prawdzie bytowania. Stoją olbrzymie głazy samotne, lecz z nazwiskami, gdy ludzie giną bezimiennie. Na naszym gościńcu historycznym, gdzie pokolenia za pokoleniem idące mościły drogi i życiem i śmiercią, czasy Słowackiego były prawdą historyczną ciemności, niewoli i bezsiły. Słowackiego wielkość sięga 100 lat, gdy na ziemiach polskich przedostatnie powstanie 1830 roku skasowało jedną prawdę życia historycznego, skasowało wojsko. Wojsko, ta prawda siły, ramienia, co broni i chroni, co: życie dając życie innym otwiera, co krwią jak cementem mości prawdę historji i trwania narodu, znikło w roku 1830. Wtedy zapanowało wahanie na tym skręcie drogi, danym nam przez los. W trosce prawdy siły ramienia, w trosce prawdy nadziei, że ramię się wzmocni, znikły i upadły. I mamy zaraz próby, by miecze, co w podziemiach zasnęły lub tylko echem grają, zastąpić inną siłą, siłą ducha.

Gdy miecze się krzyżują, skry padają. Starano się wykrzesać prawdy duszy, tak silne i mocne, że w pracy skry padały także. Starano się zastąpić prawdy proste, siłę miecza prawdą siły ducha, — tak, by wzmocniwszy ducha, móc trwać w niewoli i móc uzyskać siły, gdy tych sił będzie trzeba. Była to dziwna praca ówczesnego pokolenia, gdy ręce ludziom mdlały i gdy bojaźń tej prawdy ludzi nikczemniła i ludzi do rozpaczy doprowadzała; starano się zamienić prostą prawdę miecza siłą ducha, który się męczył w trwodze, że sile miecza nie dorówna. Poszły w niebo harfy, gdy miecze pod ziemią się chowały, niszczejąc i rdzewiejąc. Gdy przed Słowackim, jedną z harf szczerozłotych, stoję, gdy warstwy męk jego i pracy jego przeliczę, znajdę w tej harfie jedną strunę, co zawsze brzęczała, znajdę prawa dumy i prawa rozkoszy cierpienia dla dumy, dla godności ludzkiej. Szarpany niemocą ciała, szarpany niemocą prawd, które wyznawać rozum mu kazał, szukał w rozpaczy dumy siły, targającej wnętrzności swoje i Ojczyzny swojej. Znajdziecie brzęczące struny dumy i struny godności ludzkiej na każdym kroku. Szedł, pracując, szedł, myśląc, że duma stargana i sponiewierana wyda nie jęk rozpaczy, lecz siłę olbrzyma. Pracował, jak i inni, myślał o możności, aby duch ludzki zastąpić siłę ciała. Gdy niegdyś jednego z większych, co ostatnie prowadzili bunty i powstania pytałem, który z wieszczów najwięcej wpłynął, najwięcej działał, gdy miecze na naszej ziemi zadzwoniły, stwierdził mi zawsze, że naszym poetą jest Słowacki.

„Miłość Ojczyzny, oto słońce świetne
Dla serc, co dumne, sieroce, szlachetne
Całe się czystym miłościom oddadzą.
Jako żórawie, co łańcuch prowadzą
Świetniejsze serca wylatują przodem:
Umrą ich duchy, lecąc przed narodem.

Gdy teraz patrząc na trumnę wiem tak, jak wszyscy zebrani, że Słowacki idzie, to wiem, że idzie tam, gdzie głazy na naszym gościńcu stoją, świadczą nieledwie chronologicznie przez imiona o naszej przeszłości. Idzie między Władysławy i Zygmunty, idzie między Jany i Bolesławy. Idzie nie z imieniem, lecz nazwiskiem, świadcząc także o wielkości pracy. i wielkości ducha Polski. Idzie, by przedłużyć swe życie, by być nietylko z naszem pokoleniem, lecz i z tem, którzy nadejdą. Idzie, jako Król Duch.

Po zakończeniu przemówienia, marszałek Piłsudski zwrócił się do otaczających nosze z trumną oficerów, z następującemi słowami:

„W imieniu rządu Rzeczypospolitej polecam Panom odnieść trumnę do krypty królewskiej, by królom był równy“.

Złożenie trumny do grobów królewskich.

Po wezwaniu marszałka Piłsudskiego ujmują nosze ze szczątkami wyżsi oficerowie i poprzedzeni przez liczne duchowieństwo z biskupem Godlewskim na czele, przenoszą trumnę do katedry na Wawelu.

Po odmówieniu „Ojcze nasz“ przez wiernych w świątyni, trumnę wniesiono do krypty i umieszczono w sarkofagu, po którego zamknięciu pierwszy wszedł do krypty i złożył hołd prochom Wieszcza marszałek Józef Piłsudski, jako przedstawiciel rządu polskiego.

Artylerja forteczna w momencie składania prochów Juljusza Słowackiego do grobów królewskich oddała 21 strzałów armatnich, oddając w ten sposób hołd Królowi Ducha i należne mu honory w imieniu całego narodu.

ILUSTROWANA REPUBLIKA 29 czerwca 1927 r.

Za czy przeciw rządowi?

W całej Polsce odbywają się od pewnego czasu wybory do rad miejskich i gminnych.

To posunięcie rządu wywołało na początku zdziwienie, a następnie bardzo obszerne, nieraz zgoła sprzeczne, kòmentarze, ponieważ spodziewano się raczej uprzedniej zmiany ordynacji wyborczej, czego usilnie domagała się nie tylko prawica, lecz nawet pewne koła t. zw. lewicy.

Stało się jednak to, czego najmniej oczekiwano — tak, jak się to dzieje wciąż od maja roku zeszłego. Politycy przewidują, pouczają, radzą, a rząd robi swoje, stawiając nawet najbardziej doń zbliżone sfery wobec faktu dokonanego, częstokroć zgoła niespodziewanego.

Gdy więc nagle rozwiązano radę miejską st. m. Warszawy i rozpisano nowe wybory na podstawie starej ordynacji, postawiliśmy tezę, że rządowi chodzi o zbadanie nastrojów społeczeństwa i o stwierdzenie, czy i w jakim stopniu zmiany, które nastąpiły w ciągu ostatniego roku, przeniknęły do świadomości ogółu, dla którego zostały one dokonane.

Tak też zrozumiano posunięcie rządu zarówno na prawicy, jak i na skrajnej lewicy, nadając wyborom charakter plebiscytu: za, czy przeciw rządowi?

Na tej podstawie, z wyników wyborów w wielu miastach Rzeczypospolitej, wywnioskowano, że w kraju rośnie opozycja przeciw rządowi. Tkwi w tem jednak bardzo poważny błąd.

Gdyby rządowi zależało na tem, by drogą wyborów usankcjonować i utrwalić swoją władzę i autorytet, mógł on osiągnąć ten cel albo znacznie wcześniej, niezwłocznie po przewrocie majowym, gdy nastroje w kraju były jeszcze bardzo gorące i bezwzględnie dlań przychylne, albo też — nie spiesząc się wcale, przygotować grunt i zarządzić wybory w chwili najbardziej dla siebie sprzyjającej. Jest wszak tajemnicą poliszynela, że wszystkie rządy świata korzystają z tego przywileju i stwarzają sytuacje i fakty „przedwyborcze".

Tego rodzaju demagogję stosują nawet rządy państw, w których wyrobienie polityczne obywateli jest bardzo wysokie, a poczucie odpowiedzialności — mocno ugruntowane. Weźmy, dla przykładu, chociażby Anglję, gdzie rząd „robi" wybory, wyzyskując nastroje, albo je nawet sztucznie stwarzając. W roku 1918-ym przeprowadzono wybory pod hasłem zwycięstwa wojennego, a w r. 1922-gim rzucono w ostatniej chwili słynny list Zinowjewa, niezupełnie zresztą zgodny z oryginałem.

Takie „kawały" wytwarzają pożądany nastrój i mają decydujący wpływ na wynik wyborów nawet w Anglji, cóż dopiero w innych krajach, gdzie uświadomienie polityczne jest słabsze.

Rząd polski nie skorzystał z tego, uświęconego tradycją parlamentarną, przywileju i ujawnił swoje absolutne desinteressement, swoją bezwzględną neutralność w sprawie wyborów. Dziś, gdy niebrak głosów, że w Polsce panuje i rządzi swoista dyktaturua, wybory odbywają się wszędzie bez najmniejszego nacisku sfer rządzących i bez istotnej próby nawet pozyskania opinji publicznej za cenę jakiegoś demagogicznego, błyskotliwego posunięcia.

Cóż to znaczy? Jakie wypływają stąd wnioski?

Odpowiedź znaleźć można we wszystkich niemal wynurzeniach marsz. Piłsudskiego:

— Mogłem zrobić wszystko, byłem dyktatorem. Chcę jednak zadać kłam opinji wielkiego Napoleona, że można wszystko uczynić dla Polski, ale nic z polakami. W niepodległej Polsce musi jednak żyć niepodległy naród.

Ten człowiek, który nadewszystko ceni odwagę i czyn, nie boi się czczej i warcholskiej opozycji, pragnie jednak mieć godnego siebie przeciwnika! Taki — niech przyjdzie, niech weźmie, niech rządzi, a wszystko inne będzie tylko dowodem, że jeszcze musi istnieć — bat!

Wybory — to egzamin, ale nie chęć sztucznego narzucenia społeczeństwu swojej woli. I dlatego nie zmieniono ordynacji wyborczej i nie zastosowan[...] zwykłej, na wzór europejski, presj[...] rządowej. Zaproponowano raczej spo[...]łeczeństwu:

— Proszę stanąć o własnych siłach. Sprobujcie!

Tadeusz Górski.

Bunt przeciwko wywłaszczeniu.

Powstanie antykomunistyczne w Chinach zatacza szersze kręgi

Rozgraniczenie sił socjalnych w Chinach przyjmuje coraz konkretniejsze formy sprawiając, iż charakter wojny domowej na Dalekim Wschodzie stale się zaostrza. Europejska opinja publiczna, skupiająca ostatnio prawie całą swą uwagę na wydarzenia w Europie, zaniedbała do pewnego stopnia kwestję chińską. A tymczasem na Dalekim Wschodzie, gdzie walka wre w dalszym ciągu, nastąpił pewien epizod, w wysokim stopniu komplikujący sytuację w obozie rewolucjonistów. Mamy tu na myśli wydarzenia w Czansza, gdzie **cześć wojsk rewolucyjnych zbuntowała się przeciwko rządowi.**

„Prawda" moskiewska bunt ten tłumaczy jako następstwo zaostrzenia się kwestji agrarnej w Chinach. Plenum centralnego komitetu wykonawczego międzynarodówki komunistycnej nazywa nowy etap rewolucji chińskiej rewolucją rgraaną której program obejmuje również konfiskatę i unarodowienie majątków ziemskich.

Zdaniem Kominternu stronnictwo komunistyczne w Chinach pogłębia obecnie walkę klasową wśród ludności wiejskiej. Organizacje włościańskie, kierując się instrukcjami partji komunistycznej, przystąpiły w związku z tem do konfiskowania majątków ziemskich **unaradawiając nietylko posiadłości obszarników, lecz i majątki bogatych chłopów.**

Podobny rozwój rewolucji agrarnej godzi jednak w interesy poszczególnych ugrupowań wojennych, stojących dotychczas **po stronie rewolucji, wzgiednie z ruchem rewolucyjnym sympatyzujących.** Nowa taktyka rewolucjonistów chińskich wywołała dlatego w szeregach armji rewolucyjnej pewne niezadowolenie, które ujawniło się po raz pierwszy podczas powstania Sao-Du-Ina. Powstanie to zostało wprawdzie przez wojsko rewolucyne stłumione, ale prawie równocześnie z niem wybuchły rozruchy w Czansza, głównym mieście prowincji Hunan.

Prasa sowiecka w następujący sposób opisuje wypadki w Czansza: Żołnierze 35-go korpusu pod komendą swych oficerów rozbroili cały szereg związków zawodowych i organizacji włościańskich. Podczas rozbrajania po obu stronach padły strzały, przyczem zabito kilku robotników. W rezultacie szkoła wojenna Kuomintangu, znajdująca się pod wpływami lewych rewolucjonistów zmuszona była również poddać się powstańcom. **rzad składający się wyłącznie z przedstawicieli lewego skrzydła Kuomingtanu został obalony, a jego miejsce zajął rzad prawicowy, w którego skład weszły umiarkowane elementy ze stronnictwa Kuomingtangu.**

Organizatorży powstania w Czansza krok swój motywowali okolicznością, że organizacje włościańskie nie licząc się z tem, że niektóre posiadłości ziemskie należą do żołnierzy walczących na froncie, konfiskują je. Prócz tego powstańcy oświadczyli, że nie mogli dłużej tolerować, by miejscowa organizacją Koumintangu nadał kierowali komuniści.

W ten sposób niektóre formacje wojskowe w Chinach zerwały ostatecznie z rewolucją. Bardzo jest możliwe, iż za przykładem oddziałów wojskowych w Czansza pójdą wkrótce wojska stacjonowane w innych prowincjach chińskich, **gdyż wśród żołnierzy wszędzie obserwować można ostatnio wielkie niezadowolenie z powodu radykalnej taktyki rewolucjonistów w sprawie konfiskaty majątków ziemskich.**

„Prawda" moskiewska, komentując ostatnie wydarzenia w Chinach, oświadcza bez wszelkich ogródek że liczyć się należy z możliwością rozszerzenia ruchu powstańczego w Chinach; pismo przewiduje, że poszczególne ugrupowania wojskowe zaczną stopniowo oddalać się od rewolucji. Organ komunistów stara się jednak pocieszyć społeczeństwo oświadczając, iż w ten sposób rewolucja przbędzie się elementów nie pożądanych

„Prawda" nie pisze jednak o tem, że rozwiązanie takie musi również osłabić w wysokim stopniu siłę zbrojną rewolucji, jak to zresztą przyznają niektórzy wybitni członkowie Kominternu, którzy wręcz oświadczają, że proces, zachodzący obecnie w armji chińskiej jest bolesnym ciosem dla rewolucji.

W związku z kryzysem, jaki przeżywa obecnie rewolucja chińska, stronnictwo komunistyczne stara się skłonić lewe elementy Kuomintangu do pod[...]cia energicznej walki z prawymi opo[...]cjonistami. Stronnictwo komunistyczn[...] wystosowało do prezydjum Kuomintan[...]gu list, w którym żąda wydania dekret[...] przeciwko rządowi powstańczemu [...] Czansza. Partja komunistyczna domaga się obalenia kontrrewolucyjnego rządu w Czansza i wysłania przeciwko powstańcom ekspedycji karnej. Jeśli Kuomintang natychmiast tego nie uczyni, — czytamy w cytowanym liście, — „to rewolucja znajdzie się w groźnem niebezpieczeństwie".

R. T.

Wznowienie sprawy Królikowskiego?

Sąd apelacyjny przedłużył termin wniesienia apelacji.

Warszawski koresp. „Republiki" telefonuje:

Jak się dowiadujemy, sąd apelacyjn[...] przedłużył do dnia 20 lipca termin wni[...]sienia kasacji w sprawie Królikowskieg[...] uwolnionego wyrokiem sądu apelacyjn[...]go z dn. 7 maja od zarzutu zabójstwa M[...]chałowskiej.

Termin wniesienia kasacji upły[...] 14-go dnia po ogłoszeniu przez sąd m[...]tywów.

Adres dla publicyst[...]

Wdzięczność węgrów za arty[...]

Wiedeń, 28 czer[...]

Z powodu znanego artykułu [...] Rothermere właściciela „Daily [...] rozpoczęto zbieranie dziękczyneg[...]su na Węgrzech. Miljon mieszk[...] terytorjów odzielonych od Węg[...] podpisać list z podziękowaniem. [...]kuł lorda Rothermere domagał się [...]zji terytorjalnych granic Węgier.

Samobójstwo student[...]

w konsulacie szwajcarskim

Paryż, 28 czerwca

(Agencja Telegraficzna „Express).

Wczoraj w poselstwie szwa[...]skiem w Paryżu pojawiła się młoda [...]dentka rodem z Genewy i prosiła o [...]lową pożyczkę. Gdy ze względu [...] elegancki strój i brak dowodów ubó[...] odpowiedziano odmownie na pr[...] studentka ta wydobyła rewolwer [...] strzeliła sobie w serce. W stanie bez[...]dziejnym przewieziono ją do szpitala.

Zabójstwo przez omyłkę.

Paryż, 28 czerwca.

(Agencja Telegraficzna „Express).

Znany automobilista Perrene, jada[...] w nocy z Mans do Paryża, zatrzymał [...] z powodu defektu w motorze. Auto[...]bil stanął tuż przed ferma i Perren [...]szedł do domu tego i zapukał do [...] prosząc o pomoc. Właściciel będąc [...]konany, że ma do czynienia z ba[...] wypalił do niego z strzelby i cię[...]nił.

Pożyczka amerykańska dla Polski.

Na rynkach europejskich panuje brak gotówki.

Londyn, 28 czerwca.

(Telegram własny „Republiki").

Dla sytuacji na światowym rynku pieniężnym, która niewątpliwie wpłynęła na tok rokowań pożyczkowych polskich, bardzo charakterystycznym jest nastrój City.

W związku z odpływem poważnych sum zagranicę (m. in. do Francji z tytułu zwrotu zastawu) odczuwać się daje tutaj brak płynnego pieniądza.

Wszakże, według przekonania tutejszej finansjery, tendencja taka panuje i na innych światowych rynkach pieniężnych.

Liczą się z podwyżką stopy we wszystkich centrach

W Nowym Jorku, którego emisje tegoroczne były o 50 procent (o 3 miljardy) większe, aniżeli w ubiegłym roku, rynek zawalony jest wszelkiego rodzaju „nietsrawionemi" akcjami i obligacjami. Przytem w toku są poważne emisje niemieckie i włoskie.

Nic dziwnego, że zwłaszcza wobec przypadającego na lato zwykłego okresu ciszy na rynku emisyjnym, trudność plassowania nowych papierów na Wall-Street jest obecnie bardzo poważna.

Trzeba się nadto z tem liczyć, że obecnie przez długi czas będzie przy staraniach o pozyskanie pożyczki bardzo silnie działała konkurencja niemiecka; po krachu berlińskim ujawnił się w Niemczech brak nowych kapitałów.

Turniej tennisowy w Wimbledon

zgromadził na swych kortach najznakomitsze rakiety świata. Przebieg pierwszych dni turnieju.

Międzynarodowe turnieje tennisowe Wimbledon posiadają już swoją bogatradycję i skupiają każdorazowo na ych kortach najlepsze rakiety świata.

Tegoroczny turniej wzbudził specjalzainteresowanie ze względu na wykowc bogaty udział tennisistów.

Pierwszy dzień turnieju minął pod nakiem gladkich zwycięstw fawory tów: Kożelucha, Tildena i Lacosty, któzy bez wysiłku wygrywają wszystkie tkania.

ensacją dnia była porażka japończyarady, który uległ francuzowi Lan-

rugiego dnia turnieju padał deszcz, no to rozgrywki odbywały się naznów zwyciężyli faworyci Koże-Lacoste, Hunter.

innych spotkań niespodzianką byrażka Raymonda (Pol. Afryka). W tkaniach pań zwyciężyły również renomowane tennisistki.

Dopiero trzeci dzień turnieju zaznaczył się większem zaciekawieniem wśród publiczności.

Oczekiwane z wielkiem napięciem tkanie francuza Brugnon z niemcem itzheimem przyniosło pewne zwystwo francuzowi.

Ogólnie reklamowany niemiec, poimo dużych walorów nie może być zaliczony do asów tennisowych. Również i drugi rodak Froitzheima, Kreutzer, uległ mało znanemu Lestera.

Rozgrywki pań wysunęły na czoło Helenę Wills, Betty Nuthal, Alvarez i Gobyrzy.

Wiele emocji dostarczył 7-tysięcznym widzom mecz 17-letniej Betty Nuhal z siedmiokrotną mistrzynią Amerykí, Mallory.

Pierwszy set wygrywa miss Mallory, lecz dalsze dwa wykazują bezwzględną przewagę młodocianej Betty, która zawzięciem dąży do zwycięstwa.

W grze podwójnej panów interesującem było zwycięstwo czeskiej pary Koželuch—Gotlieb nad angielską Jarvis—Vood.

Z innych spotkań na wyróżnienie zasługuje zwycięstwo Lacostea nad Intosby.

Znakomity tennisista Tilden, który znajduje się ostatnio w doskonałej formie, wzbudza swą piękną grą powszechny podziw. Charakterystycznem jest, że wszystkie spotkania, w których bierze udział Tilden, odbywają się na głównych kortach, gdyż, jak się okazało, na placach pomniejszych, gdzie bilety wejściowe są tańsze i przez to obsadzane przez motłoch, Tilden bywa zazwyczaj wygwizdywany.

Reprezentanci Francji: Cochet, Brugnon, Borotra i Lacoste nie znajdują się w świetnej formie i zwycięstwa ich są wywalczane z trudem.

Np. Borotra, który zwyciężył egipcjanina Belgrave, w pewnej chwili meczu był niedaleki od klęski; Lacoste znów w meczu z młodziutkim Woode w 3 setach oddał aż 5 geamów.

Zaś walka Brugnona z anglikiem Hunterem do ostatniej chwili stała pod znakiem zapytania, dopiero ostatni zryw przyniósł zwycięstwo francuzowi.

Wśród pań największą popularnością cieszy się Helena Wills.

Mimo rzeczywiście niepoślednich umiejętności, straciła Wills jedną swą charakterystyczną cechę: temperament.

Obecnie gra ona niezwykle mechanicznie, apatycznie i zwycięstwa swe zawdzięcza jedynie rutynie.

Obok niej kroczą znane tennisistki Alvarez i Godfrey. Najprawdopodobniej ta trójka dojdzie do finału.

Jednakowoż najwięcej szans do zdobycia tytułu mistrzyni świata posiada Helena Wills.

Strejk w Widzewskiej Manufakturze.

Tkalnia została unieruchomiona.

Na dzień wczorajszy zwołana została z inspektora pracy Wojtkiewicza ferencja w sprawie strajku w tkalni dzewskiej Manufaktury“.

konferencję przybyli przedstawiwiązków zawodowych pp. Daniez i Mruk, oraz delegaci robotników, miast nie przybył przedstawiciel fir-

eprezentanci robotników oświadczy firma bez wypowiedzenia zmieniła pracy robotników, każąc im ć na 6-ciu zamiast na 4-ch wara gdy robotnicy w dalszym sługiwali tylko 4 warsztaty, odn różnicę.

tnicy z całej tkalni w liczbie rzucili pracę i domagają się incji inspektora pracy, by mogli ać zapomogi.

W odpowiedzi p. inspektor pracy oświadczył, że musi wysłuchać przedstawiciela firmy, który ma przybyć do inspektoratu pracy.

Wobec powyższego robotnicy postanowili w dalszym ciągu strajkować. (b).

Restrykcje kredytowe Banku Polskieg

wywołały zaniepokojenie sfer przemysłowych Łodz

W ostatnich dniach poważne zaniepokojenie wywołała w łódzkich sferach przemysłowych dążność do wydatnego ograniczenia przez Bank Polski kredytów zarówno bezpośrednio dla przem słu dostarczanych, jak również i red skontowych. Zmiana to posiadać będ dla Łodzi poważne znaczenie i przycz nić się może do wprowadzenia do pr dukcji przemysłu włókienniczego całe szeregu niepożądanych zjawisk.

Według informacji sfer przemysł wych — te projekty dyrekcji Banku P skiego wywarły już pewien wpływ n politykę poszczególnych banków, któ w dniach ostatnich rozpoczęły, naraz jeszcze nieznaczne, redukowanie kred tów swej, rekrutującej się z pośród prz mysłu, klijenteli.

Narazie restrykcje kredytowe nie b da stosowane w rozmiarach b. znacz nych. Gdyby jednak restrykcje te, związku z pogarszającym się bilansem handlowym, miały być rozszerzone wówczas utrzymanie produkcji w prz myśle włókienniczym Łodzi na dotyc czasowym jej poziomie okazałoby s niemożliwe, pociągając za sobą ca szereg zjawisk niepożądanych, wprow dzających poważne komplikacje do ży cia gospodarczego. (E)

Ostrzeżenie.

Demonstrowany obecnie w nocnych seansach w 3 mniejszych kinach obraz „Hygiena małżeństwa“ jest starym filmem już niejednokrotnie w Łodzi demonstrowanym w 2-go i 3-cio rzędnych kinematografach.

Oczekiwany z niecierpliwością, a demonstrowany obecnie w Warszawie w nocnych seansach w najwytworniejszych 2 kinach APOLLO i ŚWIATOWID obraz „Z pamiętnika lekarza“ podług sensacyjnych rewelacji o zboczeniach płciowych prof. Forella będzie w tych dniach demonstrowany w Łodzi w nocnych seansach w jednym z największych kin i niema nic wspólnego z podobnież reklamowanym starym filmem obecnie w Łodzi demonstrowanym, wprowadzającym Sz.P. w błąd.

Finanse Francji

poprawiły się znacznie.

Paryż, 28 czerwca.

(Polska Agencja Telegraficzna).

awiając w izbie deputowanych budżetu na rok 1928, Poincare dził poprawę sytuacji finansowej ncji, zaznaczając, iż daleką jest jeszona od tego, aby ją można nazwać nitywnie ustabilizowaną. Projekt żetu przedstawia się w dochodach rą 42.160.682.551 franków, w wydatch 41.521.952.171 franków. W dalym ciągu premier wyjaśnił, iż przy udaniu budżetu wzięto za podstawę uymanie podatków nadotychczasowym omie bez zmian, odrzucając wszelkie kty wprowadzenia modyfikacji do iązujących ustaw.

Nowy lot z Anglji do Ameryki.

Landyn, 28 czerwca.

Znany lotnik angielski kpt. Courtna który zamierza odbyć podróż z Europy do Ameryki i z powrotem, czyni ostatnie przygotowania, poddając przeglądowi wybudowany specjalnie dla te podróży aeroplan. Jutro kpt. Courtna udaje się samolotem do Southampto skąd w towarzystwie dwuch mechaników rozpocznie lot do Nowego Jorku z powrotem.

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC **29** ŚRODA

Dziś: Piotra i Pawła
Jutro: Św. Pawła Ap.

Wschód słońca 3.18
Zachód o g. 19.59
Wschód ks. g. 3.18
Zachód o g. 19.57
Długość dnia: 15,23
Ubyło dnia: 00.03

Przez zakopcone szkiełka
obserwować można zaćmienie słońca.

Jak już donosiliśmy w dniu dzisiejszym nastąpi zaćmienie słońca.

Czas trwania zaćmienia całkowitego będzie bardzo krótki.

W Polsce będzie widziane tylko częściowe zaćmienie słońca. W chwili największej jego fazy w Łodzi zakryte będzie 0,81 średnicy słońca. w Warszawie 0,81, w Krakowie 0,78.

Początek zaćmienia słońca widoczny będzie w Łodzi o godzinie 5-ej m. 21. Koniec nastąpi o godzinie 7-ej m. 21.

Najlepiej jest obserwować słońce przez zakopcone szkiełka.

Do Prezydenta Rzplitej
zwracają się robotnicy łódzcy.

W dniu wczorajszym w lokalu polskich związków zawodowych przy ul. Głównej 31 odbyło się zebranie robotników fabryki Barcińskiego. Po porozumieniu się z dalszą akcją zreferowaną przez p. Kazimierczaka zebrani postanowili prowadzić walkę w dalszym ciągu.

Pan Kazimierczak powiadomił zebranych, że związki zawodowe wysłały do pana Prezydenta Rzplitej pisma, aby zajął się sprawą zatargu w fabryce Barcińskiego, prosząc równocześnie pana Prezydenta o wyznaczenie dnia, w którym delegacja mogłaby przybyć do Warszawy na audjencję.

Zaznaczyć należy, że sprawa likwidacji zatargu zostanie zdecydowana ostatecznie na zebraniu piątkowem. (R)

5 tys. robotników
strejkuje w przemyśle trykotażowym.

Zgodnie z uchwałą zebrania robotników przemysłu dzianego wszystkie fabryki w liczbie 12 unieruchomiono, przyczem strajkuje 5.000 robotników. Zainterpelowani przez inspektora pracy przemysłowcy oświadczyli, że żądań robotników uwzględnić nie mogą i żądania te mogłyby być rozpatrywane dopiero w drugiej połowie lipca. (b)

Firma „Barciński i S-ka
chce uruchomić fabrykę.

Na list skierowany do zarządu fabryki S. Barcińskiego i S-ki otrzymał związek „Praca Polska" odpowiedź następującą:

„Otrzymaliśmy list związku z dnia 27 b. m. za Nr. 162/27 i w dpowiedzi na postawione nam pytania komunikujemy, że:

1) fabrykę naszą możemy uruchomić natychmiast po zgłoszeniu się do pracy dostatecznej ilości robotników;

2) dotychczasowe warunki płacy nie ulegną zmianie;

3) wszyscy dawni robotnicy, za wyjątkiem kilku, zostaną do pracy przyjęci;

4) względem do pracy przyjętych robotników żadne represje stosowane nie będą.

Komunikując o tem, proponujemy, by robotnicy powyższej fabryki przystąpili zaraz do pracy. Sprawę zaś tych kilku robotników musimy na innej drodze załatwić.

Skandal na zjeździe strażackim w Poznaniu.
Drużyna łódzka zaimponowała swą sprawnością i wyglądem.
Na skutek krzywdzącego orzeczeni? sądu konkursowego, delegacja demonstracyjne opuściła zjazd.

W dniu wczorajszym wrócili ze zjazdu w Poznaniu członkowie Ł. S. O. O., którzy udzielili nam następujących informacji o imponującym występie delegatów łódzkich na zjeździe oraz o krzywdzie, która ich spotkała.

Na zjazd przybyło zgórą 1000 delegatów z terenu województwa łódzkiego, przyczem sama drużyna łódzka pod dowództwem inż. Brzozowskiego liczyła 95 osób.

Cały oddział, maszerujący w pochodzie przez miasta równym i sprężystym krokiem dobrze umundurowany, imponujący liczbą przybyłych na zjazd drużyn, posiadający własne doskonałe orkiestry, wybijał się poprostu wśród ogółu biorących udział w zjeździe strażactwa, to też

z ogromnem uznaniem przyjęty został przez wielotysięczną publiczność.

Uznanie to przeistoczyło się w żywiołowy entuzjazm, gdy V drużyna Ł. S. O. O. pod kierunkiem inż. Brzozowskiego wystąpiła z ćwiczeniami pokazowemi. Przez niezwykle usystematyzowane ćwiczenia szkolne w rozkładaniu lin wężowych dała drużyna łódzka obrazową lekcję, jak należy ćwiczyć strażaków w tym kierunku, jak urozmaicać te ćwiczenia.

Z ogromnem zainteresowaniem obserwowano te ćwiczenia, darząc każdego niemal wykonawcę oklaskami, a gdy wreszcie pokaz się skończył szereg czołowych działaczy pożarnictwa w osobach prezesa głównego związku straży ogniowej p. Z. Choromańskiego, dr. Łazowskiego, wiceprezesa powszechnego zakładu ubezpieczeń kraj., inż. E. Wagnera z Łodzi, który przez aklamację został obrany przewodniczącym zjazdu, składał dzielnej drużynie

słowa uznania i podzieki.

Ogólnie panowało przekonanie, że drużyna łódzka wyróżniona zostanie pierwszą nagrodą. Jakież było zdumienie wszystkich, gdy sąd konkursowy w osobach inż. Tuliczkowskiego, sekretarza Wojcikiewicza, komendantów starnego Cićkiewicza i innych

przyznał łodzianom nagrodę 3-cią.

przyznając pierwszą nagrodę drużynie warszawskiej, a drugą bydgoskiej.

Wobec tak jednostronnego i krzywdzącego orzeczenia sądu, będącego najprawdopodobniej skutkiem osobistych animozji w stosunku do przywódców drużyny łódzkiej, zapanowało wśród delegatów województwa łódzkiego

niebywałe rozgoryczenie,

tak że gremjalnie na znak protestu opuścili zjazd.

Została tylko drużyna łódzka przez wzgląd na gości zagranicznych.

Należy nadmienić, iż ze strony organizatorów zjazdu łodzianie nie doznali zbyt gościnnego przyjęcia.

Na zjeździe obecny był wiceprezydent miasta Łodzi Groszkowski oraz wiceprezes rady miejskiej p. dr. Wolczyński. (R)

Polska nie potrzebuje luksusu.
Doniosłej wagi narady importerów w ministerstwie przemysłu i handlu.

W najbliższych dniach odbędą się w ministerstwie przemysłu i handlu oraz w centralnej komisji przywozowej doniosłe narady, na które zaproszone zostały również reprezentacje przemysłu i kupiectwa łódzkiego. Przedmiotem tych narad ma być

OBECNE POŁOŻENIE GOSPODARCZE PAŃSTWA

na tle biernego bilansu handlowego, analiza tej bierności i ewentualne środki zaradcze.

Z drugiej strony przedstawiciele przemysłu i kupiectwa włókienniczego wezmą udział w konferencjach zwołanych w centralnej komisji przywozu, w celu opracowania zarządzeń, któreby spowodowały zmniejszenie importu do Polski, szczególnie tych artykułów, bez których moglibyśmy się obejść. W wielu bowiem wypadkach wydawano zezwolenia na przywóz osobom, które nigdy danymi towarami nie prowadziły handlu, lecz prowadziły za to pod fikcyjną w wielu wypadkach firmą

HANDEL ZAŚWIADCZENIAMI PRZYWOZOWEMI

które zwłaszcza w Gdańsku, na specjalnej „czarnej giełdzie" miały swe ustalone kursy na poszczególne artykuły przywożone do Polski.

Obecnie w związku z temi planami ma być przeprowadzona dokładna segregacja importerów. Będą oni musieli legitymować się księgami handlowymi, a organizacje przemysłowe i kupieckie, które zajmują się podziałem kontyngentów przywozowych, będą musiały ponosić

ODPOWIEDZIALNOŚĆ ZA PRAWIDŁOWY PODZIAŁ

i dobór firm, którym udzielono zezwoleń.

Przewidziane w ministerstwie przemysłu i handlu konferencje skłoniły łódzkie organizacje gospodarcze do zwołania specjalnych narad, w celu wysunięcia i sprecyzowania tych postulatów, których realizacja niezbędna jest dla normalnego funkcjonowania organizmu gospodarczego Łodzi. (E)

Pan minister nie ma szczęścia.
Chochlik drukarski płata mu złośliwie figle.

W umieszczonym w nr. 55 „Dziennika Ustaw" rozporządzeniem min. Miedzińskiego w sprawie liczników na str. 762 poz. 487 w § 12 umieszczono co następuje:

„W razie nieuregulowania należności w terminach wskazanych w § 11 następuje wyłączenie aparatu z centrali, a po upływie dalszych trzech dni — **usunięcie z lokalu abonenta".**

Wyraźnie:

„usunięcie z lokalu abonenta"!

W konsekwencji tak sformułowanego przepisu, usankcjonowanego przez wydrukowanie w „Dzienniku Ustaw", zarząd „PASTY" może abonentom swym wypłatać nielada figla: zwrócić się do komornika i zażądać usunięcia z lokalu każdego abonenta, zalegającego w opłacie za telefon.

Aby tej ewentualności uniknąć, winien minister Miedziński pouczyć autora owego rozporządzenia, że niema na świecie, a co za tem idzie i w Polsce prawa, przewidującego usunięcie kogokolwiek z lokalu za niezapłacenie... telefonu i że jedynie może być mowa o usunięciu z lokalu telefonu.

Ale to trzeba w rozporządzeniu wyraźnie powiedzieć, aby nie było prawnych wątpliwości.

Jakie były ceny
na wczorajszym targu żywnościowym?

Na wczorajszych rynkach sprzedawano: masło osełkowe zł. 4.50 do 5.—, śmietankowe 5 do 5.50, jajka 1.80 do 2.40, twaróg 1.30 do 1.40, śmietana kwaśna 2 do 2.30, mleko 40 do 45 gr.

Kartofle 28 do 30 gr., marchew 60 do 80 gr., cebula 70 do 90 gr., rzodkiewki 5 do 10 gr., marchew 1 do 1.80, sałata 4 do 8 gr., marchewka 25 do 35 gr.,

Mąka pszenna 95 do 90 gr., kartoflana 1.—, ryż 1.70 do 1.40, kasza jaglana 90 do 1.—, perłowa 1.—

Kura 4 d 8 zł., kurczaki 3 do 6 zł. kaczka 2.50 do 6 zł., gęś 10 do 14 z. (b)

Dyżury w aptekach.

Dziś, w środę, dnia 29 czerwca dyżurują w nocy następujące apteki:

L. Pawłowski (Piotrkowska 307), Hamburg (Główna 50), B. Głuchow (Narutowicza 4), J. Sitkiewicz (Kopernika 26), A. Charemza (Pomorska), A. Potasz (Plac Kościelny 10). (R).

Osobiste.

Łodzianka p. Lina Boruńska ukończyła z odznaczeniem szkołę rytmplastyki J. Mieczyńskiej w Warsz



TEATR MIEJSKI.

Dziś, w środę, ostatni pożegnalny występ Kazimierza Junoszy-Stępowskiego w jego popisowej kreacji hr. Starowieckiego w komedji Stefana Kiedrzyńskiego — „Nie trzeba się niczemu dziwić". Również po raz ostatni występuje utalentowana partnerka znakomitego artysty p. Janina Romanówna. W innych rolach: pp.: Gzylewska, Grolicki, Krzemieński, Kliszewski, Wilczkowski.

TEATR LETNI

Dziś, środa pierwsze przedstawienie arcywesołej krotochwilli Alfreda Möllera — „Żoneczka z Variete" z Relewicz-Ziembińską, Łapińską, Krotkem, Ziembińskim, Szubertem w rolach głównych.

Ceny od 1 zł. do 5 zł.

Co usłyszymy przez radjo
dziś, w środę 29-go czerwca!

PROGRAM STACJI NADAWCZEJ.

10.15 — Transmisja nabożeństwa z Katedry Poznańskiej.

12,00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny. Komunikat P.A.T., nad program.

13.45 — Odczyt p. t. „Bieżące roboty".

14.10 — Odczyt p. t. „Jak żywić krowy, żeby dawały korzyść".

14,35 — Odczyt p. t. „Scalać swoje grunta". Komunikat rolniczo - meteorologiczny, nad program.

15.05 — Odczyt p. t. „Rolnictwo a samorząd"

15,30 — Transmisja z „Doliny Szwajcarskiej". Koncert ludowy.

16.30 — Program dla dzieci.

17.00 — Nad program i komunikaty.

17.15 — Koncert popołudniowy. Transmisja z Poznania.

18.35 — Rozmaitości wygłosi p. Ludwik Lawiński.

18.55 — Komunikaty P. A. T.

19.10 — „Skrzynka pocztowa", korespondencję bieżącą omówi dr. Marjan Stępowski.

19.35 — Odczyt p. t. „Zagadnienie kamasacji".

20,00 — Odczyt p. t. „Polska a Jugosławja".

20,30 — Koncert wieczorny, poświęcony muzyce jugosłowiańskiej.

22,00 — Komunikat lotniczo - meteorologiczny, sygnał czasu, nad program, komunikaty P. A. T.

22,30 — Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Rydz".

PROGRAM KONCERTÓW ZAGRANICZNYCH.

MEDJOLAN, fala 322,8 m. 21,00 — „Traviata", opera Verdiego.

WIEDEŃ, fala 517,2 m. 19.30 — „Cyrulik sewilski", opera Rossiniego.

FRANKFURT, fala 428.6 m. 10.00 — „Doktor Faust", opera Bussoniego.

OGRÓD GRAND-HOTELU.

Dziś o godz. 12 w poł. poranek muzyczny, o godz. 5 po poł. podwieczorek taneczny z udziałem znakomitego duetu Ilian i Alexy. Dyrekcja: S. Weinroth. O godz. 9 wiecz. koncert zwiększonej orkiestry.

CYRRK K. KLUDSKY.

Przedstawienia w olbrzymim cyrku K. Kludsky'ego budzą szczery podziw i zachwyt wśród tłumnej publiczności. Na trzech arenach jednocześnie występują niezwykle liczni gimnastycy, jeźdźcy i t. d.

Szczególną emocję budzi tresura białych niedźwiedzi, lwów, tygrysów, bawołów i koni, imponująco przedstawiają się ćwiczenia piramidy 25 koni, zaciekawienie również budzą różnego rodzaju wyścigi konne, a na osobną wzmiankę zasługują brawurowe ćwiczenia napowietrzne akrobatów.

Całość przedstawień idzie nader sprawnie, to też zachwycona publiczność obdarza wykonawców hucznemi oklaskami.

Dziś odbędą się dwa przedstawienia o godz. 4-ej (program wieczorowy) oraz o ogdz. 8-ej.



Kradł w więzieniu
papier, przeznaczony do wyrobu banknotów.

Z Warszawy donoszą:

Brygada fałszerska urzędu śledczego otrzymała pocztą alarmujący anonim.

Autor, ukrywający się pod pseudonimem „człowieka uczciwego" zawiadomił władze, że dozorca papierni więziennej w Mokotowie, Władysław Betlejewski

kradnie papier

przeznaczony do wyrobu banknotów. Poza tem w liście był wymieniony adres: Ś-to Jerska 13, gdzie w ogólnej ubikacji miała istnieć skrytka na łupy.

Początkwo nie brano na serjo treści listu. Dla pewności jednak postanowiono

zbadać dom

przy ulicy Ś-to Jerskiej. Bez wielkiego wysiłku wywiadowcy odnaleźli schowanko, a w niem

235 arkuszy papieru, przeznaczonego do wyrobu 5-złotówek nowego typu.

Wobec tak sensacyjnego odkrycia, urząd śledczy roztczył obserwację

dokoła więzienia

Mokotowskiego, gdzie zamieszkiwał podejrzany dozorca.

Tydzień minął spokojnie, wreszcie wczoraj o godzinie 4-ej po południu zaczajeni wywiadowcy ujrzeli Betlejewskiego z paczką pod pachą. Wyszedł

z bramy więziennej

i skierował się do restauracji Wajnberga przy ulicy Puławskiej 5. Po upływie kwadransa wkroczyli tam agenci policji.

Ujrzawszy wchodzących, Betlejewski usiłował ukryć paczkę pod serwetą.

— Co pan tam chowa?

— Nie wiem.

— A skąd pan to wziął?

— Znalazłem na ulicy.

Po rozwinięciu okazało się, że pakiet zawiera

24 arkusze papieru banknotowego.

Dozorcę niezwłocznie przewieziono d urzędu śledczego, gdzie podczas przesłuchania

przyznał się

do winy. Nazwisk odbiorców nie ujawnił, twierdząc, że ukraść łatwo, ale sprzedać trudno.

Zamknięto go w areszcie.

Podczas rewizji w mieszkaniu Betlejewskiego policja znalazła

254 arkusze

ukryte pod siennikiem.

***

Nie jest to pierwszy wypadek ujawnienia kradzieży papieru banknotowego w więzieniu Mokotowskim. W ubiegłym roku aresztowano szofera, który autem wywoził łupy i sprzedawał je fałszerzom. Nie dziwota, że tak

trudno jest odróżnić

falsyfikat od autentycznego egzemplarza.

Wszystkie te fakty smutnie świadczą o gospodarce w papierni więziennej.

y ormlśtłoałsięlo-pd etaoinshrdlucmf

Gdy deszcz pada na wsi
niema nic lepszego, jak słuchać audycji radjowych.

Wielu radjosłuchaczy zamierza, wyjeżdżając na wywczasy letnie, zabrać z sobą swój radjoaparat.

I słusznie. Bo na wsi, podczas wakacyj, radjo staje się częstokroć więcej pożądanem źródłem rozrywki i informacji niż w mieście. Letnicy mają dość czasu — a gdy deszcz pada i z domu ruszyć się trudno, cóż milszego jek nałożyć słuchawki i słuchać audycji płynących z dalekiego miasta!

Instalację anteny na wsi (n. p. z okna do mu ku drzewu) bardzo łatwo i minimalnym kosztem każdy sobie przeprowadzić może, zabrawszy kilkadziesiąt metrów linki antenowej (albo nawet zwykłego drutu) i kilka drobnych izolatorków. Na wsi odbiór jest lepszy niż w mieście; na detektor udaje się nieraz odbierać audycje w punkcie, odległym nawet o sto km. od stacji.

Nasuwa się pytanie czy czasowe przeniesienie radjoodbiornika z miasta na wieś wymaga dopełnienia jakichś prawnych formalności? Nowego zgłoszenia w urzędzie pocztowym?

Nie.

Czasowe przeniesienie aparatu nie potrzeba zgłaszać.

Rozporządzenie ministra poczty i t. z 31. lipca 1926, stanowi w tej mierze w § 21, co następuje: (przytaczamy wspomniany paragraf w całości):

„W razie przeniesienia stacji radjoodbiorniczej z lokalu wskazanego w upoważnieniu do innego lokalu lub innej miejscowości, znajdującej się w okręgu doręczeń tegoż urzędu, który upoważnienie wydał, posiadacz upoważnienia obowiązany jest o zmianie adresu powiadomić zainteresowany urząd w ciągu dni siedmiu. Dotyczy to również adresu, pod którym mają być przesyłane zawiadomienia i rachunki.

Gdy nowy lokal znajduje się w okręgu doręczeń innego urzędu niż Urząd, który upoważnienie wydał, posiadacz upoważnienia obowiązany jest w nieprzekraczalnym terminie dni siedmiu powiadomić urząd, w którego spisach figuruje skreślenie go, w spisie i przekazanie podania urzędowi, w którego okręgu będzie nowe miejsce zamieszkania abonenta.

Podany w ustępie poprzednim sposób postępowania nie dotyczy stacyj radjoodbiorczych, czasowo przenoszonych do innych miejscowości wskutek wyjazdu ich posiadaczy na letniska, do miejsc kuracyjnych, na roboty sezonowe itp. W tym wypadku posiadacz upoważnienia uiszcza opłaty abonamentowe radjofoniczne w urzędzie, w którym jest zarejestrowany, bądź we właściwych terminach, bądź z góry za pewną ilość miesięcy".

Nie płaćcie więcej
anizeli wskazuje liczni

W związku z rozpoczęciem sezo wycieczek podmiejskich, a jednocześni wzmożeniem ruchu dorożek samochodowych, mnożą się doniesienia o przekroczeniach obowiązującej taryfy z przejazdy dorożkami samochodowemi.

Wobec tego wydział przedsiębiorst miejskich magistratu przypomina, iż taryfa za przejazdy dorożkami samochodowemi w granicach miasta łącznie bagażem, nie przekraczającym 20 kl wagi, przedstawia się, jak następuje:

Dla dorożek 6-o osobowych: w go dzinach dziennych (od 7 do 24-ej) pierwsze 1000 metrów — 100 gr., (któr licznik wykazuje z góry po zajęciu doro ki i opuszczeniu chorągiewki licznika za każde następne 250 metrów — 20 gr w godzinach nocnych (od 24 — 7-e za pierwsze 1000 metrów — 160 groszy za każde następne 166 metrów — 20 gr szy.

Dla dorożek 4-o osobowych: w go dzinach dziennych za pierwsze 1000 metrów — 80 groszy, za każde następn 333 metry — 20 groszy; w godzinac nocnych za pierwsze 1000 metrów — 120 groszy, za każde następne 250 metrów — 20 groszy.

Za każde 4 minuty czekania liczni wybija po 20 groszy.

Przy wyjazdach poza granice miasta o ile pasażer nie wraca, szofer ma prawo włączyć taryfę 2-gą licznika, wykazującą stawki o 50 proc. wyższe.

Pozatem wszelkie opłaty dodatkow (np. za jazdy na śluby, chrzciny, do teatru, na stacje kolejowe i t. p.). są wzbronione, a o żądaniu lub pobieraniu takich opłat dodatkowych, jak również o wsze kich przekroczeniach podanej wyżej taryfy poszkodowani pasażerowie winn niezwłocznie zawiadomić wydział przedsiębiorstw miejskich magistratu m. Łodzi (Plac Wolności 14, II piętro, pokó Nr. 30).

Echa burzliwego wiecu

Urząd wojewódzki prosi pisma, nast pującego sprostowania na zasadzie ar 30 Rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 10 maja b.r. o prawie prasowym.

„Na wiecu NPR. lewicy, odbyte dnia 26 b.m. w Zgierzu obecnych był nie 1200 lecz 600 osób, wśród któryc znajdowali się i przeciwnicy polityczn w liczbie około 20 do 30, wpuszczeni z wiedzą inicjatorów wiecu. Przeciwnic ci zgrupowali się około stołu prezydjal nego, i wszczynając wrzawę po otwar ciu wiecu, starali się nie dopuścić d przemówień burmistrza i posła Wasz kiewicza. Wobec tego, prezydjum wie cu udzieliło głosu przeciwnikom polity cznym, co jednak nie uspokoiło obec nych, tak że policja zmuszona była d interwencji. Prezydjum wiecu, widząc że w tych warunkach wiec odbyć się ni może i wywoła konieczność rozwiązani go przez policję, rozwiązało się, a pose Waszkiewicz wstąpiwszy na stół, wez wał członków wiecu, by udali się d własnego lokalu. W tym momencie, w czasie usuwania awanturujących się przez policję, podważono stół, a pose Waszkiewicz, straciwszy równowagę padł odnosząc kontuzję nogi bez powa niejszych następstw.

Zebrani członkowie wiecu na wezwa nie, udali się do własnego lokalu, gdzie odbył się wiec w dalszym ciągu, bez żadnych przeszkód. Walka na noże i rzekomy fakt, jakoby kilku uczestników wiecu zostało poranionych, a między ni mi i poseł Waszkiewicz, nie miały zupełnie miejsca, i zamieszczone w prasie wiadomości nie są zgodne z prawdą.

...R REPUBLIKI
...dź
...ca 1927

KURJER HANDLOWY

LUSTR. RE.
Łódź 9.
29 czerwca

...ntralizacja ubezpieczeń socjalnych.

—:—

Rząd podjął znaczny wysiłek organi...yjny w zakresie opieki społecznej w ...sce. Opracowano jednolitą ustawę o ...zpieczeniach socjalnych, scalającą ...ychczasowe ustawodawstwo w dwóch ...unkach. Przedewszystkiem pod ...ględem terytorjalnym, ponieważ usta... z zastrzeżeniami dla Śląska, obejmu... cały obszar Rzeczypospolitej. Nadto ...nież i pod względem przedmioto...m, obejmując prawie wszystkie naj...niejsze działy ubezpieczeń socjal...h.

Przy pisaniu projektu oczywiście na...ało przedwstępnie rozstrzygnąć, jaką ...ną linję konstrukcyjną nada się u...pieczeniom. Można było tworzyć je ...podstawach decentralizacji instytucji ...zpieczeniowych i to pod względem ...ytorjalnym, tworząc dla pomniej...ch obszarów zamknięte w sobie za...dy ubezpieczeniowe oraz pod wzglę...m przedmiotowym, organizując insty...e odrębne dla poszczególnych dzia... ubezpieczenia. Można było nato...st pójść pod jednym i pod drugim ...ględem w kierunku centralizacji. Tak ...uczynili projektodawcy.

Centralizacja przedmiotowa spotka... się z poważnemi zastrzeżeniami. Ró...wż i centralizacja terytorjalna spot...a się z krytyką, i, zdaje się, słuszną.

Centralizacja terytorjalna wyraża ...przedewszystkiem w jednolitym apa... nadzorczym. Co do tego oczywiś...ie można mieć zastrzeżeń. Nadto ...a się w tworzeniu po nad kasami ...pieczeń okręgowych zakładów u...ieczeniowych. Gdyby ta nadbudo...miała wyłącznie zadanie jednoczenia ...nizacyjnego autonomicznych insty... ubezpieczeń społecznych, również ...możnaby mieć zastrzeżeń.

...Natomiast projektodawcy poszli da...Dali tej nadbudowie szersze znacze... Zakłady posiadać będą również ...akter gospodarczy w zakresie ube...czeń. Wedle projektu kasy ubezpie... w pewnej części będą się dzielić ...i wpływami ze składek z zakłada...e będzie to tylko część wystarcza...na samo utrzymanie zakładów.

...edług zamierzenia projektodawcy, ...przelewana do zakładu ma iść ró... na ewentualne dotowanie kas ...ych finansowo. Zakłady mają być ...częściowo przynajmniej aparatem ...elczym dla zrzeszonych w nich

... obecnym stanie rzeczy wszystkie ...kasy idą od deficytu do deficytu. ...iają wielką pohopność w wydatko... Tak sprawa wygląda przy samo...rczalności.

...aje się, że jeszcze gorzej będzie ...projektowanym systemie. Kasy ma...ą liczyć się z koniecznością zasi... zakładów. Natomiast vice-versa ... będą liczyć na dotację z zakła...ściągnięcie należności dla instytu...budowanej będzie trudne zato ...y będą szerzone.

...są ujemne strony projektowanego ...u. Dodatnich w nich niema. ...kie kasy oparte są wszak na je...ch wpływach. Z mocy prawa, ma...by stojące w prostej proporcji do ...rzeb. Nie zachodzi więc potrzeba ...ywania ich środków materjal... Nie może być z zasadzie kas sto...o biedniejszych i bogatszych.

...ego może byłoby lepiej odebrać ...owie instytucji ubezpieczeń fun...stacyjną pozostawiając jej jedy...ania organizacyjne.

A. Z.

W notesiku businessmana.

Łódź, 29 czerwca.

FUNDUSZ BEZROBOCIA po dwóch latach deficytu dał za rok 1926 po raz pierwszy nadwyżkę dochodów, sięgająca omal 7 miljonów złotych. Jest to zjawisko bardzo charakterystyczne. Po za poprawą sytuacji gospodarczej kraju, wpłynęło na to również nieprzedłużenie w roku 1926 okresu wypłat zasiłków ponad 26 tygodni.

POLSKIE WYROBY HUTNICZE znajdują poważny rynek zbytu w Rumunji. Huty górnośląskie zakładają swoje biura sprzedaży w Rumunji. Zamierzone jest powierzenie hutnictwu polskiemu budowy wielkiej fabryki wagonów kolejowych. Prawdopodobnie powstanie specjalna spółka dla handlu żelazem w Rumunji o charakterze mieszanym polsko-rumuńskim.

44 REWIZJE BANKÓW zostały dokonane od października do maja włącznie. Ciekawem byłoby usłyszeć sprawozdania z tych rewizji.

PRZESYŁKI ZAGRANICZNE, o ile załatwienie formalności celnych powierzono eksporterom, winny być scedowane przez odbiorcę na tego ekspedytora; cesja musi być podpisana przez odbiorcę i przyjmującego cesję, własnoręczność podpisów stwierdza urząd celny. Od tych formalności i opłat wolne są te firmy ekspedytorskie, które mają odpowiednią koncesję.

5-PROCENTOWE OBLIGACJE pożyczki konwersyjnej kolejowej emitowane na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. zostaną umorzone do duia 2 stycznia 1967 roku. Droga przedterminowego wykupu lub losowania półrocznie w dniach 2-go stycznia i 1 lipca każdego roku począwszy od 1 lipca bieżącego roku.

O ZAWIESZENIU ROKOWAŃ POŻYCZKOWYCH prasa niemiecka, jak zawsze szukająca okazji do szerzenia niekorzystnej dla Polski opinji w świecie finansowym, donosi iż wywołane zostało zamiarem amerykan przeczekania dalszego rozwoju wypadków politycznych na wschodzie europejskim. („Berl. Tageblatt").

OWOCE RUMUŃSKIE mają otrzymać specjalny kontyngent importowy w Polsce. Wzamian za to Rumunja ma zakontraktować w polskich kopalniach 250 tys. ton dla swoich kolei. Zarazem czynione są starania o zniżkę cła dla wwozu polskiego węgla do Rumunji.

W obronie uczciwego kupiectwa.

Ustawa o zabezpieczeniu od upadłości.

Ministerstwo sprawiedliwości opracowało ostateczny projekt ustawy

o zabezpieczeniu od upadłości.

Ustawa taka będzie miała wielkie znaczenie dla uczciwych kupców, znajdujących się chwilowo w kłopotach pieniężnych, gdyż uchroni ich przed okropnemi skutkami upadłości.

Według tej nowej ustawy kupiec będzie mógł zwrócić się do sądu z prośbą o

sprolongowanie jego długów.

Sąd w ciągu miesiąca od daty otrzymania podania wyznaczy referenta sprawy, rozpatrzy ją i jeżeli uzna prośbę podupadłego kupca za dostatecznie usprawiedliwioną, będzie mógł

odroczyć płatność na dwa lata.

Jednocześnie zostanie wyznaczony kurator sądowy, który będzie opiekować się majątkiem kupca.

Z chwilą ogłoszenia wyroku kupiec nie ma więcej prawa dysponowania samodzielnie swym majątkiem. Każdorazowo musi uzyskać zgodę kuratora.

Podczas trwania kurateli wstrzymany zostaje bieg odsetek za długi i **zawieszone wszelkie kroki egzekucyjne.**

Następnie ustawa przewiduje

tryb ugodowego postępowania

z wierzycielami.

Nie dłużej niż w ciągu trzech miesięcy winien dłużnik przedstawić sądowi

projekt ugody z wierzycielami

w sprawie odroczenia, rozłożenia na raty lub zmniejszenia długu.

Termin prekluzyjny spłat nie może przekraczać 2 lat.

Celem zwalczania możliwych nadużyć ze strony nieuczciwych kupców, którzy pod płaszczykiem prośby o kuratelę będą zamierzali wogóle zwolnić się od obowiązku płacenia długów — ustawa przewiduje

surowe kary i represje

za usiłowanie wprowadzenia w błąd sądu, bądź kuratora.

Wiadomości gospodarc...

MOŻNA IMPORTOWAĆ DO NIEMIEC.

Berlin, 28 czerwca 1927.

Wysoka konjunktura widoczna jest zwłaszcza w przemyśle bawełnianym, którego zakłady zatrudnioną są przeważnie do ostatnich granic swych zdolności produkcyjnych. Wiele fabryk przyjmuje zamówienia już tylko na I kwartał 1928 roku, co stanowi dla handlu zbyt wielkie ryzyko, ponieważ trudno przewidzieć możliwość zbytu i rozwój cen na tak odległy termin. Dlatego w miarę możności kupcy powstrzymują się od zamówień a **zaopatrują się w oferowany po niższych cenach, na dogodniejszych warunkach, a nadewszystko szybciej dostarczany, towar zagraniczny.**

We wzrastających rozmiarach sprowadza się z zagranicy przędzę bawełnianą dla przemysłu tkackiego i dzianego w wolnym od cła obrocie uszlachetniającym. Wywołało to silne zaniepokojenie w sferach miarodajnych, które szeregiem uchwał Izb Handlowych wzywają niemieckich przędzalników bawełnianych, aby dla zażegnania niebezpieczenstwa usadowienia się konkurencyjnych przemysłów na rynku niemieckim umożliwiły przetwórcom przędzy bawełnianej przez złagodzenie warunków sprzedaży zaopatrywanie się w towar krajowy

W przemyśle wełnianym konjunktura jest również mocna. Zamówienia rosną ceny zwyżkują. Produkcja fabryk sukna w Dolnych Łużycach, Saksonji i Nadrenji jest już wyprzedana na 5 miesięcy zgóry. Zwiększa się też zbyt wyrobów sztrajchgarnowych na sezon jesienny.

Fabryki jedwabiu i aksamitu są również zadowalająco zatrudnione. Fabryki jedwabiu sztucznego wobec stale wzrastającego popytu przy upodobaniu publiczności do ich wyrobów pracują od wielu miesięcy gorączkowo.

Bardzo ożywiony ruch panuje w różnych gałęziach przemysłu dzianego. Obecny stan zamówień zapowiada fabrykom całkowite uruchomienie na najbliższych kilka miesięcy. Zwłaszcza **pomyślne jest położenie przemysłu pończoszniczego i trykotaży, który wykonywa obecnie przeważnie zamówienia na sezon zimowy. W przemyśle dzianym dość liczne są również zamówienia zagraniczne,** jednakże po cenach znacznie niższych **od** cen osiąganych na rynku wewnętrznym.

ANGLJA A KARTEL RUR.

Berlin, 28 czerwca 1927.
(Własna służba inf. „Republiki").

Angielscy producenci rur, którzy dotychczas odmawiali swego udziału w organizacji kartelowej, zdecydowali się obecnie przystąpić do niej. W celu wzmocnienia swej pozycji przy pertraktacjach wystąpili Anglicy w ostatnim czasie jako konkurenci na niemieckim rynku wewnętrznym, co spowodowało tendencję do obniżenia cen na rynku wewnętrznym i przez niemieckich producentów.

NORWEGJA ZNIŻA CŁA.

Berlin, 28 czerwca 1927.

Sejm przyjął artykuły nowej ustawy celnej, wprowadzając niższe stawki dla pewnych gatunków żelaza. Udzielił również zezwolenia na zastosowanie środków dla poparcia pewnych przemysłowych przedsiębiorstw żelaznych.

WŁOSKIE ZAPASY ZŁOTA.

Rzym, 28 czerwca 1927.

W celu sprostowania fałszywych pogłosek o rezerwie złotej Banku Włoskiego ogłoszono oficjalnie, że w chwili obecnej rezerwa złota wynosi 500.000.000 lirów złotych, z których 489 miljonów znajduje się w Londynie. Złoto to, stanowiące własność centralnego banku emisyjnego, pożyczone było Włochom dla pokrycia włoskich długów wojennych w Anglji. Z początkiem przyszłego roku złoto to będzie powoli oddane Włochom.

ZNIŻKA STOPY DYSKONTOWEJ BANKÓW WŁOSKICH.

Rzym, 28 czerwca 1927.

Banca Commerciale, Credito Italiano, Banca Nazionale di Credito i Banca di Roma postanowiły zniżkę stopy dyskontowej dla weksli na Włochy i zagranicę.

DOMY BERLIŃSKIE WRACAJĄ DO NIEMCÓW

Berlin 28 czerwca 1927.

Według urzędowego materjału statystycznego odkupywanie domów od zagranicznych właścicieli przez krajowców odbywa się w coraz silniejszym stopniu. Wprawdzie w dalszym ciągu nabywają jeszcze cudzoziemcy nieruchomości zarówno od krajowców, jak i od cudzoziemców, jednakże w dużo większej ilości wypadków zachodzi proces odwrotny.

Kto nie płaci?

Wydział ochrony kredytu przy stowarzyszeniu kupców m. Łodzi (Piotrkowska 73) zawiadamia nas o zawieszeniu wypłat własnych zobowiązań wekslowych przez firmę oWlf Sales w Przemyślu (Rynek 20).

Wydział rejestruje roszczenia przeciwko powyższej firmie.

Z Nowego Jorku do Warszawy

przylecieli znakomici lotnicy amerykańscy, Chamberlin i Levin.

Niebawem zostanie zorganizowana stała komunikacja lotnicza międz[y] Ameryką a Europą.

Z Warszawy donoszą nam:

Wieść o przylocie Chamberlina zelektryzowała Warszawę. Już od godz. 1-ej liczne rzesze publiczności gromadziły się na lotnisku.

O godz. 3-ej — nadeszła do Aerolotu wiadomość, że samolot Columbia widziany był nad Łodzią. Wobec tego wyruszył na spotkanie Chamberlina samolot wojskowy z szefem lotnictwa płk Rayskim i przedstawicielami ministerstwa spraw zagr. oraz samolot Aerolotu.

O godzinie 3 m. 30 wśród nieopisanej wrzawy, której nie zdołał zagłuszyć szum motoru, samolot Columbia jął opuszczać się na lotnisko. Tłum rzucił się do samolotu, a po chwili dał się słyszeć głos Chamberlina, który nie mogąc sobie dać rady z rozentuzjazmowanemi rzeszami krzyczał po polsku: dosyć! dosyć!

Imieniem rządu powitali lotników szef lotnictwa wojskowego płk. Rayski, przedstawiciele poselstwa amerykańskiego, ministerstwa spraw zagran. komisarjatu rządu, oraz Izby polsko-amerykańskiej, Ligi Obrony Powietrznej Państwa, Aerolotu, Tow. Lotniczego.

*

Lotnicy odjechali w towarzystwie przedstawicieli poselstwa amerykańskiego do hotelu Europejskiego.

***

Przy odjeździe Chamberlina z lotniska do hotelu wynikło zabawne „qui pro quo".

Znakomity lotnik, obiegany przez fotografów oświadczył, iż da się zdjąć z samochodu i w tym celu zasiadł w pierwszym samochodzie, jaki oczekiwał.

Był to, jak się okazało, samochód szefa bezpieczeństwa komisarjatu rządu.

Szofer, chcąc uwolnić lotnika od obiegającego go tłumu, ruszył z miejsca do hotelu.

Powstała konsternacja, zwłaszcza, że na znakomitych gości czekała wytworna limuzyna min. spr. zagr. Szef bezpieczeństwa powrócił taksówką i oczywiście wszczął śledztwo, kto, co jak, poco, dlaczego.

Zrazu obwiniono fotografów o karygodną samowolę.

W końcu jednak sprawa się wyjaśniła: samochód pana szefa bezpieczeństwa zaanektowali sami lotnicy amerykańscy, nie chcąc przez miasto jechać zamkniętym wozem.

★

Zaledwie zdążyli zainstalować się w pokoju hotelowym, zasypujemy ich gradem pytań. **Bohaterscy lotnicy, przywykli bardziej do czynów, niż do słów, w pierwszej chwili nie są w stanie nic odpowiedzieć...**

P. Chamberlin przesuwa tylko nerwowo ręką po płowej czuprynie, a p. Levin spogląda błędnym wzrokiem dookoła. Są przeraźliwie zmęczeni...

Ponawiamy rozmowę najbanalniejszym, zdawałoby się, zwrotem:

— Śliczną mamy dziś pogodę...

A jednak powiedzenie to miało skutek piorunujący. P. Chamberlin odrazu się rozgadał:

— A tak śliczną!... Teraz!... Ale trzeba panu było widzieć, jaka pogoda była, gdy wsiadaliśmy do naszego aparatu dziś o wpół do jedenastej w Marjenbadzie... Była piekielna ulewa („It was raining like a hell")... Lotnicy miejscowi, którzy mieli nas eskortować, nie mogli się zdecydować na odlot w takich warunkach atmosferycznych... Więc pojechaliśmy sami...

— Nie mogli panowie przeczekać niepogody?

— Nie mogliśmy...

— A to dlaczego?

— Ot dlaczego — mówi p. Chamberlin i pokazuje nam depeszę z Warszawy, informującą lotników. że przyjazd ich ze względu na uroczystości żałobne nie mógłby nastąpić w niedzielę i że wtorek byłby również niewskazany, wobec **czego mają przyjechać albo w poniedziałek popołudniu, albo wcale.**

— Widzi pan więc, że nie mieliśmy wyboru... Nie chcieliśmy pominąć Warszawy, dokąd nas tak uprzejmie zapraszano, więc trzeba było lecieć...

— Przypuszczam, że kto się nie przestraszył oceanu, ten nie będzie się bał marjenbadzkiej ulewy... No, i jakże przeszła podróż?

— Jakoś przelecieliśmy, jak pan widzi, ale podróż nie należała do najprzyjemniejszych. Wznieśliśmy się odrazu bardzo wysoko.

— Jak wysoko, mniej więcej?

— Było chyba z pięć tysięcy stóp..

— Zapewne, aby wznieść się ponad chmury?

— Właśnie...

— Więc już deszcze nie był dla panów groźny?

— Ale zato mgła strasznie nam utrudniała orjentację... Tem tłómaczy się, że podróż nasza trwała tak długo, prawie pięć godzin...

— Szczęście, że obeszło się bez wypadku...

— O mały włos, a byłby wypadek... Gdy przelatywaliśmy ponad górami, wskutek bardzo gęstej mgły, o mało nie zawadziliśmy o jakiś wierzchołek...

— Jaki kierunek panowie obrali?

— Na Wrocław... Od Wrocławia już mieliśmy dobrą pogodę...

— Więc panowie nie przelatywali nad Krakowem?

— Nie...

— I nigdzie panowie po drodze nie wylądowali?

— **Obawialiśmy się, że przyle[ci]my za późno do Warszawy... Ok[rąży]my tylko dwukrotnie po drodze [...] potem przefrunęliśmy przez m[iasto o] takiej dużej nazwie** (tu p. Cham[berlin] pokazuje rękami jakiś metr długo[ści])

— Zapewne przez Skierniewi[ce]

— **O, właśnie... Pozwoli pan,** [że nie] powtórzę tej nazwy?

— Proszę bardzo... A witający[ch pa]nów lotników polskich panowie d[ostrze]gli?

— **Zdaje się, że nie — mówi p[. Cham]berlin i spogląda na p. Levina p[y]**[tająco,] po chwili zaś, jakby przypomina[jąc so]bie, dodaje:

— Owszem, spotkaliśmy j[akiegoś] Junkersa...

— **To właśnie byli lotnicy,** [którzy] **wylecieli na spotkanie panów...**

— A, to bardzo im jesteśmy wdzięczni...

Zapytujemy dalej o podróż:

— Motor działał cały czas spr[awnie]

— **Cudownie...**

— A jakiej jest marki?

— Jest to silnik Wrigtha „Whi[rlwind"] **o sile 220 MK... Aparat nasz jest** [jedno]**płatowcem, wybudowanym prz**[ez „Co]lumbia Aircraft Company" wedł[ug pro]jektów włoskiego inżyniera Be[llanki].

Dodajemy od siebie, że na tym [samym] nie aparacie p. Chamberlin w k[wietniu] r. b. osiągnął rekord długości lot[u, bę]dując się w powietrzu przez 51 [godz.] 35 sek.

— Co panu pomagało do o[rjentacji] w drodze? — pytamy dalej.

— Najbardziej — planty ko[lejowe]. Lecieliśmy wzdłuż szyn...

— **A lotnisko warszawskie** [odnalazł] **pan łatwo?**

— Dostrzegłem je odrazu, ale początkowo pewne wątpliwości[, gdyż leży] ono bardzo blisko miasta, gdy [zwy]czaj lotniska znajdują się znacz[nie dalej] od miast...

— Pozostaje pan u nas dług[o?]

— Do jutra rana...

— A potem?

— Chcemy pofrunąć do Z[urychu]. W Lucernie czekają na nas na[sze] żonki... Udamy się potem do Pa[ryża,] Londynu, a potem do domu, do [Amery]ki... Już najwyższy czas!...

— Oh! yes!... — dodał milc[zący do]tąd p. Levin.

— Czy uważa pan wprowad[zenie sta]łej komunikacji lotniczej między [Ameryką] a Europą za możliwe? — py[tamy p.] Levina.

— Najzupełniej — odpowiad[a p. Le]vin — popracuję nad tem, gdy [wrócę] do kraju, oby już jak najszybcie[j. W tej] chwili tylko jednej rzeczy gor[ąco pra]gnę...

— Mianowicie?

— Móc coś zjeść...

— No, to smacznego...

Na zjeździe włókniarzy niemieckich.

Polskę reprezentował poseł łódzki p. Zerbe.

W dniach od 20 do 25 czerwca r. b. odbył się zjazd niemieckiego związku robotników przemysłu włókienniczego. Na zjazd przybyli też przedstawiciele związków innych państw należących do międzynarodówki włókienniczej.

A więc z Anglji przybyło 3 delegatów z panem Tohmasem Shaw na czele. Austrję reprezentował członek zarządu tamtejszego związku włókniarzy Roszer Szwajcarję — prezydent związku włókniarzy Ernest Marti, Holandję J. H. Dalenoort.

Delegację polską stanowili p.: poseł Em. Zerbe z Łodzi oraz p. Suchy z Białegostoku. Zagaił zjazd przedstawiciel centralnej komisji związków zawodowych w Niemczech Egert w imieniu Czech, Austrji i Szwajcarji, przemawiał delegat Roschel w imieniu Polski zaś przemawiał poseł Zerbe.

Porządek dzienny obrad obejmował sprawy: 8-mio godzinnego dnia pracy, reorganizacji przemysłu włókienniczego, sprawozdanie z działalności niemieckiego związku włókniarzy, który liczy 300.000 członków oraz sprawozdanie delegacji niemiecko - angielskiej w podróży do Indji w celu zapoznania się z tamtejszymi stosunkami włókienniczymi.

Zjazd jednomyślnie powziął rezolucję dążenia do ustawowego uregulowania 8-godzinnego dnia pracy, który obecnie jeszcze regulowany jest drogą poszczególnych umów. (R).

Wyścigi na szosie [pa]bjanickiej.

Pakulski gonił złod[zieja,] który skradł mu ro[wer].

Józef Pakulski wybrał się [...] na rowerze do Rudy-Pabjanick[iej].

Przed stacją Marysin spotk[ał go ule]wny deszcz. Rowerzysta, c[hcąc się] ukryć przed ulewą, zostawił r[ower na] drodze i wszedł do sklepiku [...] przy drzwiach na ukazanie si[ę sło]ńca.

Tak się zadumał, że wcale [nie za]ważył gdy jakiś chłopiec w [...] ubraniu wsiadł na jego rower [i] **pojechał w stronę Pabja[nic].**

Poszkodowany puścił się [w] pogoń, lecz złodziej był widoc[znie do]skonałym sportowcem, gdyż zniknął za horyzontem.

Pakulski musiał zrezygnow[ać z dal]szej wycieczki i wrócił tram[wajem do] Łodzi, gdzie o wypadku zawi[adomił po]licję.

Waloryzacja ceł.

Rada finansowa zbada projekty rządu, zmierzające do ograniczenia przywozu.

Warszawski koresp. „Republiki“ (B) telefonuje:

W najbliższy czwartek odbędzie się posiedzenie rady finansowej przy ministerstwie skarbu.

Rada wysłucha sprawozdania specjalnie delegowanego b. ministra skarbu dr. Michalskiego o projektach zmiany w systemie pobierania podatku dochodowego majątkowego.

O zmianach tych informowaliśmy już szczegółowo.

Na temże posiedzeniu rady finansowej min. skarbu p. Czechowicz przedstawi sytuację gospodarczą i skarbową państwa. W sobotę odbędzie się prawdopodobnie

drugie posiedzenie rady finansowej poświęcone omówieniu sposobów zaradzenia wzrostowi przywozu towarów zagranicznych do Polski.

Rada finansowa ma wydać opinję o celowości zwaloryzowania ceł i skasowaniu ulg celnych.

Zapowiedziana konferencja prasowa ministra Czechowicza na tematy pożyczkowe odbyć się ma w niedziele lub poniedziałek. Opinja publiczna oczekuje wyjaśnienia rządu w tej mierze ze zrozumiałym zainteresowaniem.

GIEŁDY.

GOTÓWKA.

Dolary 8.915.

CZEKI.

Belgja 124.30.
Holandja 358.45.
Londyn 43.45.
Nowy Jork 8.93.
Paryż 35.04.
Praga 26.50.
Szwajcarja 172.27.
Wiedeń 125.90.
Włochy 50.60.

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

Dolarówka 56, 55.75.
6 proc. pożyczka dolarowa 85, 84.75.
Pożyczka kolejowa 102.50, 103.
Listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 92.
4 i pół proc. Listy zast. Tow. Kred. Ziemskiego 51, 50.75, 52.
8 proc. Obl. Tow. Kred. m. Warszawy 72.50, 71.50, 72.
5 proc. Obl. Tow. Kred. m. Warszawy 61, 60, 61.
5 proc. pożyczka konwersyjna 62.

AKCJE.

Bank Dyskontowy 130.
Bank Polski 125, 123, 126.
Bank Zarobkowy 68.
Bank Handlowy 6.80.
Bank Zachodni 25.
Węgiel 79, 76, 78.
Cegielski 30, 33.50, 30.
Modrzejów 6.70, 6.60, 6.70.
Rudzki 1.65, 1.90.
Żyrardów 13.50.
Haberbusch 120.
Cukier 3.80.
Nobel 37, 40.
Lilpop 22, 21.50, 22.
Ostrowieckie 60, 65.
Starachowice 46.50, 48.
Borkowski 2.25, 2.40.
Polus 1.50.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

(Polska Agencja Telegraficzna).

Londyn, 28 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Nowy Jork 4.85 21/32
Francja 124.01
Belgja 34.96 i trzy ćwierci
Włochy 86.50
Niemcy 20.49 5/8
Szwajcarja 25.22 i ćwierć
Warszawa 43.50

Paryż, 28 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
Londyn 124.02
Nowy Jork 25.53 i pół
Belgja 354.75
Włochy 144.50
Szwajcarja 491.50
Praga 75.70
Rumunja 15.25
Niemcy 604.75

Gdańsk, 28 czerwca.

Zamknięcie giełdy.
100 złotych 57.60—57.75
100 dolarów 514.05—515.35
Czek na Londyn 25.05 i trzy ćwierci
Telegraficzna wypłata na Warszawę 57.50—57.65

Dolar w Łodzi.

W dniu wczorajszym kurs dolara na łódzkim rynku walutowym wynosił w płaceniu 8.92 i pół i w żądaniu 8.93 i pół.

Tendencja spokojna z odcieniem mocniejszym wskutek zwiększonego zapotrzebowania. Podaż materjału dolarowego niewystarczająca.

Obroty średnie.

Na giełdzie łódzkiej obracano wczoraj dolarami po kursie 8.93. Obroty małe. Akcje zainteresowania nie wzbudzają.

Kto nie pije—ten jest naszym wrogiem!..

— zawyrokowali i pobili swego kompana.

Niektórzy są zdania, że największem złem na świecie jest kobieta.

To nie jest prawdą. Są rzeczy gorsze, niż kobieta. Naprzykład — wódka.

Przekonał się o tem Józef Wodaliński, ślusarz z zawodu, który w dniu wczorajszym wybrał się z kolegami do restauracyjki

na jeden kieliszek z zakąskami.

Dwaj koledzy Wodalińskiego byli amatorami alkoholu. Herbert Soja dwa razy już był karany za opilstwo, a Władysław Nawrocki miał już niejeden protokół na sumieniu za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym.

Wszyscy trzej zasiedli zgodnie przy stoliku i zaczęła się pijatyka.

Po piątym kieliszku wstrzemięźliwy Wodaliński powiedział sobie: „Dosyć“.

— Jakto dosyć?... — zdziwił się Soja. — Nie chcesz już pić z nami?..

— Nie mogę.. — odparł W.

— To jest obraza dla nas!.. — rzekł groźnie Soja.

— Lekceważysz sobie przyjaciół? — dopomógł mu Nawrocki.

I nie czekając na odpowiedź kolegi obydwaj rzucili się na Wodalińskiego, przyczem jeden z nich tak silnie uderzył go pięścią w skroń, że Wodaliński

stracił na krótki czas przytomność.

Zajście zlikwidowała policja, spisując protokół celem pociągnięcia do odpowiedzialności zapalczywych amatorów alkoholu.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO

w dniu 28 czerwca 1927 r.

Za 100 złotych:

Londyn 43.50
Zurych 58.00
Berlin 46.90—47.30
Wypłata na Warszawę 47.01—47.21, na Katowice 46.95—47.15, na Poznań 46.97—47.17
Gdańsk 57.60—57.75
Wypłata na Warszawę 57.50—57.65

Nowy rozkład jazdy

pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich.

Z dniem 15 maja obowiązuje następujący rozkład jazdy pociągów przyjeżdżających i odjeżdżających z dworców łódzkich:

DWORZEC FABRYCZNY.

Odjazd.

1.40 do Warszawy
7.50 „ Warszawy pośp.
9.05 „ Koluszek
9.30 „ Tarnobrzega przez Gałk.
10.35 „ Koluszek
11.50 „ „ (Warszawy)
14.25 „ Warszawy
15.20 „ „
16.25 „ Częstochowy
18.05 „ Koluszek
18.55 „ Warszawy (przysp.)
19.10 „ Skarżyska (Kamiennej)
20.10 „ Warszawy
23.45 „ Koluszek

Przyjazd.

1.55 z Koluszek
4.40 „ Warszawy
7.21 „ Koluszek
8,15 „ „
9.35 „ Częstochowy
10,40 „ Warszawy
12,35 „ Koluszek
13.25 „ Skarżyska (Kamiennej)
14,40 „ Warszawy
16,33 „ Warszawy
19,55 „ Tarnobrzega
20,25 „ Koluszek
22,15 „ Koluszek
22.45 „ Warszawy (posp)
23.20 „ Koluszek

DWORZEC KALISKI.

Odjazd.

2.01 do Ostrowa
3.14 „ Warszawy
6.41 „ Warszawy (posp)
7,14 „ „
8.00 „ Poznania
8,10 „ Koluszek
9.03 „ Kutna
12,57 „ Poznania
12,04 „ Berlina, Paryża (luks)
13.15 „ Warszawy z Łodzi
13.47 „ „
14,10 „ Kutna
15.25 „ Lwowa przez Skarżysko
16.40 „ Sieradza (w święta)
18,35 „ Ostrowa
19.13 „ Warszawy (luks. w poniedz. środy i piątki)
19,38 „ Łowicza
20,15 „ Kutna (Gdańska)
20.35 „ Krakowa przez Rokiciny
21.58 „ Poznania
23.14 „ Berlina, Paryża (posp)
23.58 „ Kutna.

Przyjazd.

1.46 z Warszawy
2.59 „ Ostrowa
6.33 „ Paryża, Berlina (posp.)
6.38 „ Krakowa
6.59 „ Poznania
7.43 „ Łowicza
8.43 „ Kutna
8.53 „ Ostrowa
10.39 „ Warszawy
10,40 „ Lwowa
11.56 „ Warszawy (luks. pon. środ. piąt)
12.44 „ „
13.32 „ Poznania
13.45 „ Kutna
18.05 „ Koluszek
18.40 „ Poznania
19.05 „ Paryża, Berlina (luks)
20.13 „ Kutna
21.43 „ Warszawy
22.05 „ Kutna
22.10 „ Sieradza (w sob. i św.)
23.06 „ Warszawy (posp.)

Choroby żołądka jelit i serca
Sezon kuracyjny: od marca do listopada.
Kuracja kąpielowa i wodolecznicza przez cały rok. Wielki sport i komfort wielkoświatowego badu.

Bad Kissingen

KURACJA WODOLECZNICZA – RAKOCZY
Kąpiele kwasowęglowe i błotne.
— Informacji udziela Zarząd kuracyjny. — Wysyłanie wody mineralnej i wykazu źródeł — uskutecznia Zarząd Kąpielowy. —

PENSJONAT „ZDROWIE“
na BOCIANIE
pod Tomaszowem
został otwarty. **Miejscowość sucha, lesista, plaża nad Pilicą, kąpiele słoneczne Kuchnia wyborowa Ceny przystępne.**
Wiadomość: **St. Tomaszów (Maz.) Nowy-Port (Bocian 45).**
lub Piotrkowska № 89, m. 4.

Jedyny specjalny (od 1863 r. egzystujący). Zakład
Kefiru Leczniczego
K. SIGALINY
nagrodzony 34 najwyższemi nagrodami (ostatnia na Zjeździe Lekarzy i Przyrodników w Warszawie w czerwcu 1925 r.)
Anemja, gruźlica, choroby żołądka, nerek, rekonwalescencja.
Również firmy K. Sigaliny KEFIROGEN i najlepsza ŚMIETANKA homogenizowana i sterelizowana
Kefir i śmietankę można wypić na miejscu.
Na żądanie dostawa do domu.
ul. Narutowicza (Dzielna) 6, Tel. Nr. 4640.

ŻRÓDŁO PIĘKNOŚCI
MYDŁO
„CAZIMI“
METAMORPHOSA



Mechaniczna Szlifiernia Szkła
i Fabryka Luster



p. f.
„SZLIF“ Kilińskiego 77
Tel. Nr. 58-37.
Poleca w wielkim wyborze **trema, toalety, lustra** stołowe i ścienne w niklowych i drewnianych oprawach. **Szyby dla samochodów i dorożek** przyjmuje się do grawirowania wszelkie **Kryształy stołowe i szkiełka dla zegarmistrzów.**
Ceny Konkurencyjne!! Wykonanie pierwszorzędne!!

Dużo czasu i pieniędzy!
zaoszczędzisz sobie używając proszku do prania
„BLASK“
nie zawierającego żadnych szkodliwych domieszek niszczących bieliznę.

Z pełnemi prawami
(KATEGORJA A)
Gimnazjum Żeńskie
Marji Hochsteinowej
Wólczańska 23, tel. 14-27.
Zapisy nowowstępujących uczenic trwają.
Kancelarja czynna od godz. 10 do 2 i 4—7

POT i NIEMIŁA WOŃ
z RĄK, NÓG i PACH
USUWA ZNANY I NIEZASTĄPIONY OD ½ WIEKU



SUDORYN
W PUDEŁKU Z SITKIEM.
FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA
„AP. KOWALSKI“
WARSZAWA

Dr. med
BRAUN
Południowa № 23
tel. 40-26
Specjalista chorób skórnych i wenerycznych Leczenie światłem, (Lampa kwarcowa
Przyjmuje
od 9 do 11 rano
i od 5—8 w.



BÓL GŁOWY i WYCZERPANIE
oraz zaburzenia żołądkowe, dolegliwości wątroby, nerek, kamienie żółciowe, reumatyzm, artretyzm, cierpienia hemoroidalne są spowodowane przeważnie złą przemianą materji i zanieczyszczeniem krwi w organizmie ludzkim
Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA
sprzyjają dobrej przemianie materji, pobudzają trawienie, oczyszczają krew, a przedewszystkiem uzdrawiają żołądek i powodują regularne działanie wątroby i nerek, oraz usuwają obstrukcje.
Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA
usuwają z organizmu zbyteczne nieużytki oraz przeciwdziałają tworzeniu się osadów, następstwem których jest reumatyzm i artretyzm.
Zioła z Gór Harcu D-ra LAUERA
usuwają i zapobiegają tworzeniu się kamieni żółciowych oraz łagodzą cierpienia hemoroidalne
Cena ½ pudełka zł. 1,50, podwójne pudełko zł, 2.50
Sprzedaż w aptekach i składach aptecznych

PIERWSZA
LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW
przy ul. Piotrkowskiej 17. (drugie podwórze) **przy Zachodniej 52, tel. 34-67.**
Gabinet elektro i światłoleczniczy Roentgenoterapja. Naświetlanie (lampa kwarcowa).
Przyjmują chorych we wszystkich specjaln., nastep. lekarze

Dr. ALTENBERGER	Dr. MIŁODROWSKI
Dr. ARTYFIKIEWICZ	Dr. NOWICKI
Dr. CZAPLICKI	Dr. OLSZEWSKI
Dr. DUTKIEWICZ	Dr. SKIBIŃSKI
Dr. GAJEWICZ	Dr. SKUSIEWICZ
Dr. GARLIŃSKI	Dr. STAWOWCZYK
Dr. ŁUGOWSKI	Dr. STARZYŃSKI
Dr. MAJEWSKI	Dr. ZAŁĘSKI
Dr. MARX	Dr. ZIEGLER ARTUR
Dr. MICHALSKI	Dr. ZIEGLER ED (Jr

Lecznica otwarta codziennie oprócz świąt

Lecznica
lekarzy specjalistów i gabinet lekarsko-dentystyczny —
„SANITAS“
Cegielniana 29, tel. 44-51
Przyjmują nast. lekarze spec.

Dr. Engel	Dr. Laski
Dr. Frid	Dr. Sz. Małowist
Dr. Gersztajn	Dr. Mortkowicz
Dr. Gutsztadt	Dr. Prybulski
Dr. Imich	Dr. H. Rakowski
Dr. Izygson	Dr. G. Rozenberg
Dr. Kaceneison	Dr. Rozenblattowa
Dr. S. Kantor	Dr. Szajerowicz
Dr Lewinson	Dr. A. Sztajnberg
Dr. Lewinsonowa	Dr. I. Sztajnberg

Lekarze dentyści:

Cukier	Krenicka-Cypin
Grinsztajn-Harkawi	Szacka.

Nowoczesny **GABINET KOSMETYCZNY**
Janiny Jakubowskiej dypl. masaż-kosm.
ul. Sienkiewicza 3/5 front I-sze piętro.
Masaże. Usuwanie defektów cery Radykalne zabiegi przeciw wypadaniu włosów i łupieżowi. Trwałe przyciemnianie brwi Faradyzacja. Maski. Elektroterapja. Sollux.
Godz. przyjęć 10 r. — 8 wiecz
Masaż wraz z zabiegami 4 zł Abonament 3 zł.

PANOWIE!
Kto chce mieć dobry a tani kapelusz, winien się zwrócić do Pracowni Kapeluszy
B. LESLAU
Nowomiejska 3 (Wschodnia 13)
w podwórzu, sklep Nr. 10.
Okaziciełowi niniejszego ogłoszenia udzielam przy każdym kupnie 10 proc. rabatu.

POSESJA
przy ul. Brzezińskiej № 65.
zaraz do sprzedania.
Wiadomość: F-a „BETON“ Kilińskiego 172.

Pensjonat Z. Wójcickiej
w Poddębinie,
znany od szeregu lat. Kuchnia pierwszorzędna. Pokoje wygodne i słoneczne, oddzielne wejścia do każdego,
Wiadomość na miejscu.
Specjalny goniec na stacji wskazuje drogę.
UWAGA: Wynajmuję również tylko pokoje umeblowane z obiadami.



Do malowania elewacji domów, **najlepszą jest**
Farba Mineralna „SILEX“
odporna na działania atmosferyczne

ALBALIN
farba olejna i lakierowa do malowania **okien, drzwi i podłóg** twardo i szybko wysychająca, długotrwała.
Pierwszorzędne lakiery angielskie do samochodów i powozów poleca
Wytwórnia farb, lakierów i pokostu
KOSEL i S-ka w Łodzi
SKŁAD GŁÓWNY
ul Przejazd 8. Telefon 11-21.
FILJA
ul. Piotrkowska 98. Telefon 15-62.

BACZNOŚĆ!!!
Fermentina (Włodarskiego)
Cosmopolis,
Sól Jana do nóg,
Angielski proszek od potu,
Do Kąpieli oryginalne gałki „Novopin“
Najskuteczniejsze środki przeciw molom
Muchołapki w najlepszym gatunku
Ks. Kneippa mydła i Krem do twarzy.
Trujące krążki tekturowe przeciw muchom (Mucki)
Hurtowo i detalicznie poleca Łajtaniej Perfumerja
„KOSMOS“
Łódź, Piotrkowska 60, tel 15-22

✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕

Zginął
pies
szkocki owczarek (Schotischer Schäferhund) z długą szerścią maści biały i żółty. Za nagrodą przyprowadzić Wodna 22.

✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕

LECZNICA
lekarzy specjalistów i gabinet dentystyczny przy Górnym Rynku, —
Piotrkowska 294, tel. 22-89
przy przystanku tramw. pabjanickich)
przyjmuje chorych w chorobach wszystkich specjalności od g. 10 rano do 6-ej po poł. Szczepienie ospy, analizy (moczu, kału, krwi, plwociny etc.) Operacje opat. [illegible]
Porada 3 złote. Wizyty na mieście. Zabiegi i operacje od umowy. Kąpiele świetlne. Naświetlania lampą kwarcową. Roentgen. Zęby sztuczne, korony złote, platynowe i mosty.
W niedziele i święta do godz. 2 po poł.

✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕✕

Dr. med.
Niewiażski
Sienkiewicza 34
tel. 59-40,
choroby skórne i weneryczne naświetlania lampą kwarcową.
Przyjmuje od 5—8

Dr.
H. Szumacher
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 5 do 7½ po poł.
W niedziele i święta od 11-ej do 1-ej.
6g-o Sierpnia 1.
Tel. 48-62.

Doktór
RAPEPORT
ul. Prez. Narutowicza 25
Dzielna
telefon 44-10
Choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje od 1—2 pop. i od 4—7

DR.
H. Wołkowyski
Zachodnia № 57,
(Cegielniana 19)
Choroby skórne i weneryczne. Leczenie lampą kwarcową.— Przyjmuje od godz. 4—8, Dla Pań od godz. 4—5 od dzielna poczekalnia
tel. 19-94

Dr. med.
LAJCHTER
Konstantynowska 9
Tel. 49—66
Stomatolog
Chor. szczęk, dziąseł, podniebienia, zębodołów i t. p
Od 1½—5 Niedziele i święta 9—11

Dr. med.
Z. Datyner
UROLOG
choroby nerek, pęcherza i dróg moczowych.
Przyjmuje: od 1—2 i od 5—8
Piramowicza 11
(daw. Olgińska)
Telefon 48-95.

Dr med.
Ludwik FALK
Nawrot 7
telef. 28-07
choroby skórne i weneryczne.
Przyjmuje od 10-12 i od 5-7.

Lekarz - dentysta
F. Horowicz
przyjmuje w lecznicy przy ul. Piotrkowskiej 294 codziennie od godz. 2—7 wiecz.

Prenumerata „Ilustrowanej Republiki" ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.50, za odnoszenie do domu 40 gr.; z przesyłką poczt. w kraju zł. 5.20, zagranicę zł. 7.20. „Express" i „Republika" wraz z odnoszeniem 8 złotych.

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE: 40 gr. za wiersz mil. (na str. 4 szpalty. NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. na str. 4 szp.). Zarącz. i zaślub. po tekście 10 zł. Zamiejscowe o 50 pr. Zagr. o 100 pr. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń adm. nie odpowiada. Drobne 10 gr. Poszuk. pracy 5 gr. Najmniejsze 50 gr.

Wydawca: Władysław Polak. Redaktor: Wacław Smólski. W drukarni „Republika" sp. z ogr. odp. Piotrkowska 49 i 15.